

Janusz Pełc

Renesansowy manifest Szymona Szymonowica

1

Życie i twórczość Szymona Szymonowica przypadły na okres zmierzchu polskiego Odrodzenia. Polski Simonides, syn mieszczanina lwowskiego, Szymona z Brzezin, urodził się wprawdzie już w roku 1558. Był to rok, w którym ukazał się w formie druku *Wizerunek własny żywota człowieka poczciwego* Mikołaja Reja i w którym Jan Kochanowski, bawiący jeszcze za granicą, we Włoszech lub we Francji, stał dopiero u progu kariery literackiej. Początek drugiej połowy XVI stulecia to przecież lata pełnego rozkwitu humanizmu i reformacji na ziemiach polskich. Kraj ogarnia atmosfera namiętnych dyskusji, których celem jest naprawa państwa i kościoła, udoskonalenie istoty i formy życia publicznego, religijnego, oraz wychowanie, ukształtowanie człowieka według ideałów głoszonych przez ludzi nowej epoki. Są to lata, w których piszą i publikują swe najwybitniejsze dzieła Andrzej Frycz Modrzewski i Mikołaj Rej. W poezji niebawem rozbłyśnie gwiazda Jana z Czarnolasu, którego twórczość na terenie polskim była szczytowym osiągnięciem artystycznym epoki.

Początki literackiej twórczości Szymona Szymonowica przypadają już na lata nieco odmienne. Szymonowic swą karierę poetycką rozpoczął stosunkowo wcześniej. Już w okresie pobytu w Akademii Krakowskiej, który przypadł na lata 1575—1578¹, zasłynął on jako „poeta et scriptor extemporalis”². Z tych wczesnych prób poetyckich zachowało się dziś bardzo niewiele. Najstarszym utworem poetyckim Szymonowica znanym obecnie jest okolicznościowy wierszyk łaciński zamieszczony przy *Gnieździe cnoty*

¹ H. Barycz, *Szymon Szymonowicz w Uniwersytecie Krakowskim w: Prace historyczno-literackie. Księga zbiorowa ku czci Ignacego Chrzczanowskiego*, Kraków 1936, s. 110—111, 122.

² *Vita Simonis Simonidae obiter et cursim indicata... 1630*, rkps Ossol. 1218/I, s. 35. Biografię tę przedrukował A. Bielowski, *Szymon Szymonowicz*, Kraków 1875, s. 2—4 (odbitka z „Pamiętnika Akademii Umiejętności”, t. II).

Bartłomieja Paprockiego wydrukowanym w Krakowie w 1578 r.³ Z pobyttem przyszłego autora *Sielanek* w Krakowie, a zdaniem Henryka Barycza pobyt ten nie kończył się wraz z opuszczeniem murów Akademii, lecz trwał jeszcze do roku 1580 lub nawet 1581⁴, wiąże się najprawdopodobniej czas powstania poematu pt. *Divus Stanislaus*, który, zgodnie ze świadectwem samego autora, miał być napisany w latach wczesnej młodości⁵. Już w roku 1581 „pindaryczną lutnią“ młodego Szymonowica sławił Andrzej Schoneus⁶ i domyślać się możemy, iż pochwała ta odnosiła się do twórcy skomponowanego w formie „epinikionu pindarycznego“⁷ poematu *Divus Stanislaus*. Dla pełniejszej charakterystyki rosnącej sławy młodego poety odnotujmy tu jeszcze opinię Bartłomieja Paprockiego wypowiedzianą w wydrukowanych w 1584 r. *Herbach rycerstwa polskiego*. Opinia ta głosiła, że młody Szymon Szymonowic „postronne krainy widział, obyczaje i języki ich umiał, w greckim, łacińskim wierszu et in soluta oratione z wielą uczonych mężów zrównał“⁸. W 1584 r., w którym umarł wielki Jan z Czarnolasu, Szymon Szymonowic uchodził już za poetę dojrzałego, znanego i cenionego.

Debiut poetycki Szymonowica przypadł na lata, w których odnotować możemy premierę sceniczną i pierwsze wydanie drukowane *Odprawy posłów greckich* Jana Kochanowskiego i pierwsze wydanie *Trenów* tegoż poety. Nie były to więc z pewnością dla literatury i kultury polskiej lata złe. Data pierwszego, pośmiertnego zresztą, zbiorowego wydania poezji Jana Kochanowskiego (1585) o dwa lata tylko wyprzedza datę druku łacińskiej tragedii Szymonowica *Castus Ioseph* (1587). Mimo tej chronologicznej bliskości, a może zresztą tym bardziej właśnie wskutek niej, podkreślić trzeba, iż Szymon Szymonowic zdobywał poetyckie ostrogi w innych czasach i w innej atmosferze ideowej niż starszy odeń o dwadzieścia osiem lat Jan Kochanowski. Młodość pisarska Kochanowskiego przypadła na okres szczególnego ożywienia, fermentu ideowego i intelektualnego w kraju, lata bujnego rozwoju reformacji i ruchu egzekucyjnego. Młodość pisarska Szymonowica przypadła już w okresie ofensywy kontrreformacji potrydenckiej, w latach, kiedy ów wielki ferment ideowy wywołany ideami humanizmu i reformacji powoli za-

³ Wiersz ten przedrukował H. Barycz, op. cit., s. 125.

⁴ H. Barycz, op. cit., s. 123—124.

⁵ List Szymonowica do S. Grochowskiego z 1. VII. 1604, przedr. A. Bielowski, op. cit., s. 34.

⁶ W sielankowym utworze: *Adonis sive Andreae Schonei ad Georgium Radivilum, episcopum Vlnensem ecloga gratulatoria. Cracoviae ex aedibus Stan. Socolovii...* 1581.

⁷ T. Sinko, *Pindarus Polonus w: Szymon Szymonowicz i jego czasy. Rozprawy i studia* pod red. S. Lempickiego, Zamość 1929, s. 49.

⁸ B. Paprocki, *Herby rycerstwa polskiego*, wyd. K. Turowski, Sanok 1858, s. 908.

czął wygasać, choć żyli jeszcze i w jego duchu tworzyli znakomite dzieła niektórych dawnego zarzewia uczestnicy i sprawcy.

Wstępując w mury Akademii Krakowskiej Szymon Szymonowic posiadał już zapewne początkowe wiadomości z zakresu literatury i kultury humanistycznej. Ojciec poety był przecież absolwentem krakowskiej Almae Matris i to z okresu jej świetności, wuj — Mikołaj Śmieszkowic (Gelasinus), zamieszkały od 1559 r. we Lwowie, był dawnym tejsze Akademii wykładowcą. W uczelni krakowskiej, choć podupadłej już wówczas, młody Szymonowic pogłębił i ugruntował znajomość kultury i języków klasycznych, łacińskiej i greckiej literatury. Dla scharakteryzowania ogólnych zainteresowań młodego poety w okresie studiów krakowskich warto wspomnieć o nawiązaniu kontaktu z Walentym Fontaną, wybitnym matematykiem, który w latach 1578—1580 pierwszy w Akademii Krakowskiej podjął się uniwersyteckiego wykładu nauki Mikołaja Kopernika według jego dzieła *De revolutionibus orbium coelestium*⁹. Znajomość z Fontaną przetrwała zresztą okres pobytu w murach Akademii, o czym świadczy późniejsza korespondencja¹⁰. Jeszcze silniejszy jednak wpływ na kształtowanie się osobowości początkującego poety wywarła znajomość z innym wykładowcą Akademii, znanym teologiem i kaznodzieją, Stanisławem Sokołowskim, jednym z czołowych przedstawicieli polskiej kontrreformacji¹¹.

Stanisław Sokołowski był postacią sugestywną, potrafił przekonywać i zjednywać sobie ludzi. Znamienne świadectwo zostawił nam o tym Jan Kochanowski w swych *Foricoeniach*:

Sokołowski, choć mały wzrostem, lecz z wymowy
Znamienity jak Nestor i syn Laertowy.
Szczęśliwy, kto go słyszy, lecz i ten szczęśliwy,
Kto czyta jego pisma mądrości prawdziwej¹².

Młody Szymonowic uległ prawdopodobnie urokowi wymowy kaznodziei, sile jego argumentacji. Sokołowski również zapewne dostrzegł zdolności młodego, wyróżniającego się humanisty i postanowił pozyskać go dla kierunku ideowego, którego był gorliwym propagatorem. Bliższa znajomość z Sokołowskim, która przez kilka lat posiadała dość duże znaczenie w życiu a także i twórczości młodego poety¹³, być może wywarła pewien wpływ przy zainteresowaniu się tytułową postacią poematu *Divus Stanislaus* — biskupem Stanisławem ze Szczepanowa.

Divus Stanislaus Szymonowica, przeszycony duchem katolickiej pobożności, mimo tytułu, który sugeruje raczej utwór hagiograficzny,

⁹ H. Barycz, op. cit., s. 117.

¹⁰ Por. S. Bodniak, *Dwa listy Szymonowicza*, „Pamiętnik Literacki”, R. XXIX (1931), s. 472—474.

¹¹ H. Barycz, op. cit., s. 118—120.

¹² J. Kochanowski, *Foricoenia*, przekł. L. Staff, Warszawa 1956, s. 130.

¹³ H. Barycz, op. cit., s. 119—120.

mimo pochwały, a nawet apoteozy świętego męczennika kościoła katolickiego, jest jednak przede wszystkim utworem o treści politycznej i etycznej. Autor konfrontuje dwie postawy: mądrego, sprawiedliwego i pobożnego biskupa oraz rycerskiego, ale gwałtownego, łatwo ulegającego namiętnościom króla. Oceniając młodzieńczy utwór Szymonowica musimy pamiętać, iż w XVI i XVII w. powszechnie przyjęta była datująca się od czasów Kadłubka nieprzychylna dla Bolesława Śmiałego, a gloryfikująca biskupa Stanisława ze Szczepanowa, wersja dziejów ich sporu. Nawet pisarz zdecydowanie krytyczny wobec hierarchii kościoła katolickiego, walczący o niezamordowanie o reformę instytucji kościelnych, reprezentujący nowożytny pogląd na istotę stosunków państwa i kościoła, jakim był Andrzej Frycz Modrzewski, bezwzględnie potępiał króla Bolesława, „szalonego, splugawionego wszelką niegodziwością i okrucieństwem”¹⁴. Szymonowic, jakkolwiek również wyraźnie opowiada się po stronie biskupa, starał się i na króla spojrzeć, jak na swoje czasy, dość bezstronnie. Rozważając centralny dla całego poematu problem wojen sprawiedliwych i niesprawiedliwych, Szymonowic chwali Bolesława Śmiałego za obronę Śląska przed najazdem Czechów (octonariusz XIV i IX), wyżej jednak ocenia postawę biskupa, niechętnie patrzącego na późniejsze rycerskie eskapady króla oraz ich skutek — upadek obyczajów wśród drużyny królewskiej i wśród mieszkańców kraju. Pogląd Szymonowica na wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe bliski jest stanowisku wybitnych pisarzy renesansowych, stanowisku na gruncie polskim najwyraziściej sformułowanemu w pismach Frycza Modrzewskiego¹⁵. Wojna sprawiedliwa to wojna obronna, której celem jest zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa mieszkańcom kraju. Zgodnie jednak ze stanowiskiem kościoła katolickiego sprawiedliwą wojną jest również dla Szymonowica walka z nieprzyjaciołami krzyża i chrześcijaństwa. Rzucona przez poetę myśl uwolnienia Greków spod jarzma tureckiego wyraża jednocześnie humanistyczną ideę wyzwolenia ludu spod niewoli tyranów i katolicką ideę obrony krzyża. Dokumentuje ona ideową więź stanowiska autora z jednej strony z tradycją antyczną i postępową myślą renesansową, z drugiej zaś — z dążeniami kontrreformacji potrydenckiej.

Napisany w pindarycznych strofach poemat *Divus Stanislaus* możemy potraktować jako dokument ilustrujący dość wyraziście zainteresowania, postawę ideową i kulturę literacką młodego Szymonowica. Wychowanek Akademii Krakowskiej okazał się już w młodości znawcą kultury antycznej, literatury greckiej i naśladowcą Pindara. Uczeń Sokołowskiego, głęboko wierzący katolik, a zarazem miłośnik antyku, człowiek,

¹⁴ A. Frycz Modrzewski, *Dzieła wszystkie*, t. II *Mowy*, Warszawa 1954, s. 123; por. też t. I *O poprawie Rzeczypospolitej*, Warszawa 1953, s. 122, 552, 583.

¹⁵ A. Frycz Modrzewski, *Dzieła wszystkie*, t. I, s. 308—319, 356—357.

któremu nieobce były idee Odrodzenia, był humanistą, ale już humanistą czasów potrydenckich.

Trudno dziś powiedzieć coś konkretnego na temat wpływu studiów zagranicznych na kształtowanie się umysłowości i światopoglądu młodego Szymonowica. Z cytowanej wyżej wypowiedzi Paprockiego dowiadujemy się, że pobyt młodego poety za granicą zakończył się przed rokiem 1584 lub też najpóźniej w tym roku. Nie dowiadujemy się jednak, jakie „postronne krainy” przyszył autor *Sielanek* odwiedził. Szymon Starowolski w 1625 r. jako miejsce studiów poety wymienił Italię¹⁶, lecz w następnym wydaniu swojego *Setnika* w 1627 r. poprawił ten fragment podając Belgię i Francję¹⁷. O słuszności tej poprawki w pośredni sposób świadczy list Stanisława Reszki do Szymonowica datowany 1 kwietnia 1594, w którym szeroko opisuje on poecie uroki ziemi włoskiej i zachęca do jej poznania¹⁸. I tak jednak nie potrafimy określić dokładnie, na których uniwersytetach belgijskich czy też francuskich poeta nasz studiował, jakie kierunki i dziedziny wiedzy sobie wówczas przyswajał. Z wymienionych przez Starowolskiego licznych nazwisk zagranicznych mistrzów polskiego Simonidesa przyjąć można co najwyżej jedno: Józefa Justusa Scaligera (młodsze), wybitnego filologa i erudyty. Jak twierdzi autor biografii Szymonowica z 1630 r., sam poeta mawiał, iż wszystko, czym był, zawdzięczał Scaligerowi¹⁹. Mogło tu jednak równie dobrze chodzić tylko o znajomość dzieła Scaligera.

Przypuszczać można, że w czasie pobytu za granicą pogłębił Szymonowic swą wiedzę w zakresie filologii klasycznej, kultury antycznej. Może wówczas, a może już wcześniej w Krakowie zainteresował się medycyną, która wtedy nie stanowiła zamkniętej dziedziny wiedzy i dostępna była także amatorom. Być może młody poeta zwrócił też uwagę na rozwijającą się we Francji literaturę narodową, choć przykład ten nie zachęcił chyba jeszcze ucznia Sokołowskiego do podjęcia prób poetyckich w języku ojczystym. Utwierdził się wreszcie zapewne w swym przekonaniu o wartości liryki Pindara, który cieszył się dużym uznaniem we Francji, głównie u twórców Plejady i ich następców.

2

Droga życiowa poety humanistycznego prowadziła przeważnie na dwór królewski, książęcy lub magnacki. Instytucja mecenatu humanistycznego wymagała dla siebie pewnych świadczeń, czasem nawet dość

¹⁶ S. Starowolski, *Scriptorum Polonicorum HEKATONTAS seu centum illustrium Poloniae scriptorum elogia et vitae*, Frankfurt 1625, s. 130.

¹⁷ Wydanie następne, Wenecja 1627, s. 222.

¹⁸ A. Bielowski, op. cit., s. 16—22.

¹⁹ Ibid., s. 3.

uciążliwych, ale jednocześnie stwarzała materialne podstawy egzystencji poetom potrzebującym w mniejszym lub większym stopniu wsparcia. Jan Kochanowski, bądź co bądź przecież szlachcic i dziedzic połowy Czarnolasu, po powrocie ze studiów i podróży zagranicznych skrzętnie poszukuje mecenasa swej twórczości poetyckiej, próbuje związać się z dworem królewskim i różnych magnatów świeckich i duchownych. Przedtem jeszcze, w okresie studiów, nawiązuje kontakt z dworem księcia pruskiego Albrechta, który finansuje w części padewskie studia przyszłego autora *Pieśni świętojańskiej o Sobótce*²⁰. Jest rzeczą oczywistą, iż o opiekę jakiegoś możnego mecenasa tym bardziej musiał zabiegać młody Szymon Szymonowicz, syn mieszczanina, który po powrocie z zagranicznych wędrówek nie mógł myśleć o gospodarce na własnym, choćby nawet niewielkim łanie, a do przywdziania rewerendy mimo pobożności także się nie kwapił. Mistrz i dotychczasowy protektor młodego poety, Stanisław Sokołowski, kaznodzieja królewski, związany ponadto dość mocno z najbardziej wpływową postacią polskiego życia publicznego tych lat — Janem Zamoyskim²¹, postanowił swego wychowanka związać jakoś z dworem przemożnego kanclerza i hetmana. Do pośrednictwa w załatwianiu sprawy zaproszony został jeszcze jeden z klientów dworu Zamoyskiego, Maciej Piskorzewski, sekretarz królewski, pisujący utwory panegiryczne²². W wyniku tych zabiegów Szymonowicz, przedstawiony najpierw hetmanowi jako zdolny grezysty, wkrótce pozyskał również uznanie swego nowego mecenasa jako nie mniej zdolny poeta²³.

Stanisław Łempicki w swym obszernym studium poświęconym mecenatowi artystycznemu Jana Zamoyskiego wymienia bardzo wielką listę najróżniejszych ludzi pióra: prozaików, poetów, wierszokletów i grafomanów, którzy tak lub inaczej, na dłużej lub na krócej związani byli z dworem hetmana wielkiego i kanclerza koronnego²⁴. Wśród tej listy pierwsze miejsce zajmuje sam Jan Kochanowski (w momencie, w którym hetman poznał Szymonowica, już nie żyjący), ale iluż tu podrzędniejszych pisaryków. W ich gronie Simonides, nawet tylko jako autor wydrukowanego już w 1586 r. utworu pt. *Naenia funebris ad Stanislaum Socolovium... de morte Jacobi Gorscii*, nie zająłby ostatniego miejsca, a był przecież młody i świetnie się zapowiadał.

²⁰ S. Kot, *Jana Kochanowskiego podróże i studia zagraniczne*, w: *Studia staropolskie. Księga ku czci Aleksandra Brücknera*, Kraków 1928, s. 393—427.

²¹ S. Łempicki, *Polski Medyceusz XVI wieku*, w: *Renesans i humanizm w Polsce*, Warszawa 1952, s. 336—337.

²² S. Łempicki, *Szymon Szymonowicz jako grezysty*, w: *Renesans i humanizm w Polsce*, s. 409—416.

²³ Por. list Szymonowicza do M. Piskorzewskiego z 18. VIII. 1586, A. Bielowski, op. cit., s. 7.

²⁴ S. Łempicki, *Polski Medyceusz XVI wieku*, s. 326—356.

Zamoyski jako humanista wierzy, że jego świetnym czynem prawdziwą nieśmiertelność zapewnić może tylko poezja²⁵. Już przy pierwszych kontaktach hetman zachęca młodego poetę do opiewania czynów któregoś ze sławnych królów polskich, najlepiej jednego z Bolesławów lub też Stefana Batorego²⁶. Pośredniczący w pierwszych kontaktach Maciej Piskorzewski po prostu podsuwa Szymonowicowi myśl napisania dramatu wzorowanego na tragediach Sofoklesa, którego bohaterem mógłby być przecież Jan Zamoyski²⁷. Tymczasem Simonides wydaje w 1587 r. w Krakowie swój pisany po łacinie dramat *Castus Ioseph*. Utwór porusza temat biblijny, bardzo modny zresztą w owych czasach²⁸. Nie spełnia to marzeń Zamoyskiego o poemacie lub dramacie z dziejów polskich, ale podnosi niewątpliwie rangę Szymonowica jako poety. W niespokojnych dniach sporów i walk o obsadzenie tronu polskiego po śmierci Stefana Batorego Zamoyski znajduje czas na poufną korespondencję z Simonidesem dotyczącą problemów literackich²⁹. Młody poeta nie sprawia zresztą hetmanowi zawodu. Dwa nowo napisane utwory Simonidesa dotyczą wyraźnie aktualnych polskich wydarzeń; są to *Flagellum livoris* (1588) i *Aelinopean* (1589). Oba zawierają akcenty miłe dla ucha hetmana. *Aelinopean* przynosi wręcz apoteozę Zamoyskiego jako męża opatrznościowego, wybawcy ojczyzny, pogromcy Tatarów, człowieka, który zdolny jest zapewnić krajowi pokój.

Uklon poety w stosunku do hetmana nie pozostał bez oddźwięku. Za sprawą Zamoyskiego Szymonowic uzyskuje w 1590 r. nobilitację i akt mianowania na „poetę królewskiego“ („poeta regius“)³⁰. W rozważaniach niniejszych poświęconych drodze poetyckiej Simonidesa zmierzającej ku *Sielankom* baczniejszą uwagę należy zwrócić na drugi z tych dwu aktów, skreślony, zdaniem Stanisława Łempickiego, podobnie jak i dokument nobilitacji, ręką samego hetmana³¹. Zapowiada ten akt wyłączenie znakomitego twórcy spośród całej rzeszy ludzi pióra („tam excellentem artificem ex reliquo poetarum vulgo eximimus“) i uczynienie zeń jedyne go poety dworu królewskiego („eum ipsum unicum poetam nostrum creamus“) oraz zapewnienie mu licznych łask i warunków do spokojnej pracy³².

Powyższe słowa uświetnione autorytetem nowego monarchy, króla

²⁵ Ibid., s. 348.

²⁶ A. Bielowski, op. cit., s. 7.

²⁷ Ibid.

²⁸ Por. A. Weilen, *Der aegyptische Joseph im Drama des XVI Jahrhunderts*, Wien 1887.

²⁹ List J. Zamoyskiego do Simonidesa z 13. IV. 1588, *Archiwum Jana Zamoyskiego*, wyd. K. Lepszy, t. IV, 1585—1588, Kraków 1948, dokument 1284 (u A. Bielowskiego, op. cit., s. 8, błędnie podano r. 1587).

³⁰ Oba dokumenty przedrukował A. Bielowski, op. cit., s. 95—98.

³¹ S. Łempicki, *Polski Medyceusz XVI wieku*, s. 348.

³² A. Bielowski, op. cit., s. 97.

Zygmunta III, dawały młodemu poecie nadzieje wspaniałej przyszłości. Wypowiedziane po wielu latach, w *Sielankach* drukowanych w 1614 r., złośliwe aluzje pod adresem Zygmunta III, jego polityki, a także i jego mecenatu czy też raczej braku troski monarchy o poetów i artystów świadczą, iż Simonides wzniosłych słów aktu nominacji na „poetę królewskiego“ nie traktował bynajmniej jako pustych frazesów, iż istotnie wyróżnienie to przyjął jako zapowiedź przyszłych łask monarchy, które miały mu zapewnić spokojną pracę nad uwiecznieniem wielkich czynów króla i narodu. Na razie jednak nie uprzedzajmy faktów, zaczynają się dopiero lata dziewięćdziesiąte szesnastego stulecia i świeżo kreowany „poeta regius“ przyłącza się do ogólnego chóru pisarzy i poetów sławiących małżeństwo młodego króla. Przy odbitym w Drukarni Łazarzowej Stanisława Sokołowskiego *Epithalamion sive benedictiones nuptiales ad serenissimum Sigismundum III, Poloniae regem et Annam Austriacam...* zamieszcza w 1592 r. Simonides swój pierwszy drukowany wiersz polski zatytułowany po łacinie: *Mulier fortis*, a będący wierszowaną parafrazą fragmentu 31 rozdziału biblijnych *Przypowieści Salomonowych*. „Poeta regius“ nie poprzestał jednak na tej dość chudej daninie, w tym samym roku wychodzi we Lwowie jego łacińskie *Epithalamium... Sigismundi III, Poloniarum regis et Annae*, nawiązujące do Teokrytowego *Epitalamium Heleny*, którego przekład wejdzie potem do zbioru *Sielanek*. Jedyny to zresztą panegiryk Simonidesa poświęcony Zygmuntowi III i głoszący chwałę nowego króla. Potem przecież w utworach poety zabrzmią niejednokrotnie słowa krytyki. Mimo pięknie brzmiącego tytułu Simonides poetą królewskim w istocie nie został. Szymonowic był człowiekiem z otoczenia Zamoyskiego. Począwszy zaś od 1589 r. drogi kanclerza i nowego króla, który zresztą w ogóle specjalnego zainteresowania poezją i jej twórcami nigdy nie wykazywał, rozchodzą się stopniowo coraz bardziej³³.

Pierwsze lata kontaktów Simonidesa z Zamoyskim przynoszą dość obfity plon literacki. Przeważają tu oczywiście utwory okolicznościowe i panegiryczne. Obok wymienionych wyżej wierszy poświęconych królowi odnotować możemy dwa utwory związane z osobą Jana Zamoyskiego: *Repotia Zamosciana* i *Imagines diaetae Zamosciana* (z okazji ślubu hetmana z Barbarą Tarnowską i uroczystością przenosin młodej małżonki do Zamościa). W 1593 r. z Drukarni Łazarzowej w Krakowie wychodzi *Ioel propheta* adresowany do papieża Klemensa VIII, którego autor poznał uprzednio osobiście jako nuncjusza w Polsce. Również w tym roku Maciej Bernarth we Lwowie drukuje *Ślub, opisany przez Simona Simonidesa. Na feście jego Mości Pana Adama Hieronima Sieniawskiego*. Adresat tego utworu, kilkunastoletni Adam Hieronim, który się żenił

³³ Por. K. Lepszy, *Rzeczpospolita w dobie sejmu inkwizycyjnego (1589—1592)*, Kraków 1939.

z Katarzyną Kostczanką, należał do rodziny zaprzyjaźnionej z hetmanem. Kilka lat potem temu samemu adresatowi, teraz już pełnoletniemu młodzieńcowi wybierającemu się z hetmanem na wyprawę, poświęca *Simonides Philaenare... ad Adamum Hieronymum Sieniavium*, utrzymany w patetycznym stylu poemat polityczny wzywający Polaków do obrony swych interesów w Mołdawii i na Wołoszczyźnie³⁴. Jeśli do listy wymienionych już utworów dodamy wydrukowany w 1602 r. wraz z łacińską odą poświęconą małemu Tomaszowi Zamoyskiemu, synowi Jana, poemat pt. *Hercules prodiceus*, sławiący wyprawę hetmana przeciw Szwedom w obronie Inflant, wreszcie zaś kilka utworów drobniejszych jak: niedrukowany za życia autora wiersz łaciński pt. *Funus Sigismundi Solikowski a Solki* (1594), dwa wierszyki polskie zamieszczone w roku 1597 przy edycji *Potrójnego z Plauta* w przeróbce Piotra Cieklińskiego, znajdujący się w druku zbiorowym pt. *Aulaeum nuptiale novelli poetae Academiae Samosciensis* (1599) panegiryk łaciński *Ad Nicolaum Firleum, palatinum Cracoviensem*, napisany z okazji ślubu Piotra Firleja (brat Mikołaja) i Jadwigi Włodkówny, krewnej kanclerza, panegiryczna *Ode Georgio Zamoscio episcopo Chelmensi* (1601) — to otrzymamy niemal pełny, pomijający tylko kilka drobniejszych wierszy okolicznościowych³⁵, wykaz utworów Szymonowica powstałych aż do śmierci władcy Zamościa. Trudno nie zauważyć, iż ogromna większość tych utworów powstała do końca 1593 r. Z lat 1594—1605 zachowały się tylko dwa obszerniejsze utwory o wyraźnej wymowie aktualnopolitycznej, dwie łacińskie ody, trochę panegiryków i wierszy okolicznościowych. Jeżelibyśmy nawet przyjęli, iż nie wszystkie utwory Simonidesa z lat 1594—1605 zachowały się do dziś, to i tak trudno byłoby sądzić, że utwory napisane w okresie 1594—1605, zachowane i zaginione, zrównoważyć mogą obfitą produkcję literacką poety z lat 1587—1593³⁶.

Rok 1593, który zamykał okres wzmożonej (począwszy od 1587) aktywności pisarskiej Szymona Szymonowica, wówczas już „poety zamoyskie-

³⁴ Wydrukowany w Zamościu w 1600 r. Tamże w tym samym roku wyszło drugie odbicie utworu pt. *Philaenon arae...*, Zamość 1600.

³⁵ Np. łacińskie wiersze okolicznościowe: 1) drukowany przy S. Sokołowskiego *Partitiones ecclesiasticae*, Kraków 1589; 2) nie drukowany za życia autora, napisany w 1590 r. z okazji sprowadzenia jezuitów do Lwowa przez arcybiskupa Solikowskiego; 3) drukowany przy J. Ursyna *Grammaticae methodicae libri quatuor*, Lwów 1592; 4) drukowany przy *Dialectica Ciceronis* opracowanej przez A. Burskiego w oparciu o notatki Jana Zamoyskiego, Zamość 1604; 5) drukowany przy *Constitutiones Dioecesanae*, Zamość 1604; 6) drukowany przy D. Hilchena *Clypeus innocentiae et veritatis*, Zamość 1604.

³⁶ K. Heck, (*Szymon Szymonowicz*, cz. II, „Rozprawy Wydziału Filologicznego AU“, t. XXXVII, Kraków 1903, s. 17) na podstawie listu poety do Samuela Knuta z 31. VII. 1597 (A. Bielowski, op. cit., s. 25—26) domyśla się, iż Szymonowicz napisał łaciński epinikion na zwycięstwo Zamoyskiego nad Tatarami w 1595 r. Napisanie takiego utworu zapowiadał już zresztą poeta Knutowi w liście z 1. IX. 1595 (A. Bielowski, op. cit., s. 22—23). S. Łempicki wysuwa ponadto sugestię, iż Szymonowicz (lub Ciekliński) był autorem nieznanych dziś przekładów komedii Arystofanesa drukowanych w Zamościu (op. cit., s. 440).

go“, stanowi ważną datę w dziejach organizowanego przez hetmana kulturalnego życia Zamościa i w biografii twórcy *Sielanek*. Wtedy to właśnie krystalizuje się ostatecznie i zaczyna przybierać realne kształty pomysł organizacji „zamojskich Aten“. Jan Zamoyski, który już za czasów Stefana Batorego myślał o powołaniu do życia w Krakowie uniwersytetu królewskiego, będącego polskim odpowiednikiem paryskiego „Collège Royal“³⁷, teraz skłócony z nowym królem, szukając rekompensaty dla swych niepowodzeń politycznych na polu działalności kulturalnej, postanawia stworzyć w Zamościu uczelnię akademicką i związaną z nią drukarnię. Pomocnikiem hetmana w realizacji tych zamierzeń, istotnym współtwórcą obu wymienionych wyżej instytucji staje się Szymon Szymonowicz. Rozpoczęta przez poetę już w 1593 r. działalność organizacyjna zmierzająca do zapewnienia nowej uczelni odpowiednich kadr naukowych, stworzenia warsztatu i zaplecza technicznego nowej Drukarni Akademii Zamoyskiej, wreszcie zaś gromadzenie księgozbioru naukowego wciąga stopniowo coraz bardziej przyszłego twórcę *Sielanek*, pochłania w całości niemal jego czas, odciąga go od pracy literackiej. Korespondencja Szymonowicza z Zamoyskim wymownie świadczy o tym, jak wiele czasu i wysiłku pochłonęła poecie organizacja instytucji zamojskich i związane z nią wyjazdy i starania³⁸.

Wzmógłna praca i ciągłe podróże nadszarpnęły zdrowie poety. W liście do Zamoyskiego z 11 czerwca 1594 Simonides narzeka na zły stan zdrowia³⁹. Męczy go i to, że działając na terenie Zamościa wciąż jeszcze, przynajmniej oficjalnie, zamieszkuje we Lwowie. Po śmierci ojca (1595) i zorganizowaniu Akademii, o której interesy w dalszym ciągu zabiega bardzo aktywnie, mocniej czuje się związany już z nowym środowiskiem. W marcu 1598 r. Zamoyski, chcąc jeszcze bliżej związać Szymonowicza z Zamościem i Akademią, oddaje poecie w dożywotnią dzierżawę niedaleko położoną wieś Czernięcin⁴⁰. Wtedy jednak do zajęć w Zamościu dołączają się obowiązki gospodarza na roli. Mieszkańska dokładność i rzetelność w wypełnianiu powierzonych obowiązków, które zjednały Simonidesowi uznanie i zaufanie hetmana, sprawiły jednak, iż organizator zamojskich „Aten“ i skrzętny gospodarz-dzierżawca usunęli w cień poetę. Do licznych zajęć Simonidesa w ostatnich latach życia hetmana, który czyni poetę jednym z opiekunów i wychowawców swego syna Tomasza⁴¹, dołączyły się jeszcze żmudne prace filologiczne. W roku 1604 wydaje poeta *Oratio in sepulturam corporis Domini*, której autorstwo przypisywano biskupowi cypryjskiemu Epifaniusowi, przy czym tekst wydruko-

³⁷ S. Łempicki, op. cit., s. 325.

³⁸ A. Bielowski, op. cit., s. 11–16.

³⁹ Ibid., s. 22.

⁴⁰ Ibid., s. 99.

⁴¹ Ibid., s. 100.

wano pieczętowanie w układzie paralelnym, zawierającym oryginał grecki i przekład łaciński Stanisława Fenickiego⁴². W tym samym roku wychodzą, podobnie jak i poprzednio wymieniona pozycja w Zamościu, Pseudo-Herenniusza komentarze do *Metafizyki* Arystotelesa, obok których zamieszczono przekład ich z greki na łacinę dokonany przez Simona Simonidesa⁴³. Prócz tych prac wykonanych poeta-filolog snuje dalsze plany wydawnicze i być może nawet podejmuje wstępną ich realizację⁴⁴.

W rozważaniach niniejszych, stawiających sobie za cel ukazanie drogi rozwojowej Simonidesa-poety, drogi uwieńczonej powstaniem zbioru pt. *Sielanki*, podkreślić należy jednak przede wszystkim fakt, iż w drugiej fazie swej współpracy z Zamoyskim poeta nasz, mimo różnych obciążeń, nie zarzuca prac literackich. Do kontynuowania ich, mimo narzuconych rozlicznych innych obowiązków, zachęca zresztą Simonidesa i sam hetman, który dla realizacji swych zamierzeń pragnie wyzyskać nie tylko pracowitość i zdolności organizacyjne poety, lecz również i jego pióro. Simonides, autor *Aelinopeanu*, *Philaenare* oraz utworu pt. *Hercules prodiceus*, nie tylko głosi chwałę znakomitych czynów Jana Zamoyskiego, lecz także, w mniejszym lub większym stopniu, pełni funkcję propagatora myśli i zamierzeń hetmana, jego idei politycznych.

W twórczości poetyckiej Simonidesa z okresu jego współpracy z Zamoyskim dominującą, przynajmniej ilościowo, pozycję zajmują wiersze panegiryczne. Simonides nie był jednak w tych latach tylko poetą-panegirystą. Nie miejsce tu na obszerniejszą analizę, charakterystykę i ocenę twórczości poetyckiej polskiego Simonidesa sprzed roku 1605, niektórym jej cechom ze względu na tok dalszych wywodów poświęcić musimy jednak nieco uwagi.

Odnotujmy więc, że Simonides, wychowanek Sokołowskiego, nie zarzuca podjętej w dramacie *Castus Ioseph* umoralniającej tematyki biblijnej. Świadczy o tym *Ioel propheta Simonis Simonidae ad Clementem VIII pontificem maximum* (1593) i *Mulier fortis*, parafraza fragmentu biblijnych *Przypowieści Salomonowych* (1592), fragmentu, którego pogłosy posłyszeć możemy wyraźnie w pieśni 10 *Ksiąg wtórych* Jana Kochanowskiego zawierającej pochwałę mądrej, statecznej i dobrej żony. Elementy moralistyki chrześcijańskiej, właściwe w sposób szczególny dla postawy humanistów przyjmujących idee katolicyzmu potrydenckiego, dochodzą bardzo mocno do głosu we *Flagellum livoris* (1588). Niektóre ody (IX, X) wchodzące do tego zbioru wykazują jednocześnie typowe dla utworów wielu poetów okresu potrydenckiego ulegające wpływowi szerzącego się stylu barokowego pomieszczenie akcesoriów chrześcijańskich i mitolo-

⁴² Druk nosił charakterystyczny napis: *Oratio. nunc primum in lucem edita ex Bibliotheca Simonis Simonidae.*

⁴³ *Enarratio in metaphysica Simone Simonida interpreta.*

⁴⁴ J. Kallenbach, *Les humanistes polonais*, Fryburg 1891, s. 54 i nast.

giczno-antycznych. Na pokrewieństwo *Flagellum livoris* ze stylem właściwym poezji barokowej już w XIX w. zwrócił uwagę monografista poety, Korneli Heck⁴⁵.

Stosunek wczesnej twórczości Szymona Szymonowica do szerzącej się w Polsce u schyłku XVI stulecia coraz bardziej mody na styl barokowy, który zyskiwał uznanie i twórców, i odbiorców, jest zagadnieniem bardzo złożonym, wymagającym jeszcze dokładnych, szczegółowych studiów nad ewolucją stylu i postawy poety wobec świata oraz jego zagadnień, którą możemy zaobserwować w utworach powstałych w tych latach. Związki wczesnej twórczości poety ze stylem barokowym szczególnie silnie zaakcentował ostatnio Wiktor Weintraub, który jednocześnie w późniejszych *Sielankach* widzi „bardzo konsekwentną i świadomą próbę przeciwstawienia się barokowi“⁴⁶. „We wcześniejszych [...] łacińskich wierszach Szymonowic — zdaniem Weintrauba — występuje jako typowy przedstawiciel stylu barokowego. Słownictwo jego dramatu *Castus Ioseph*, nie unikające zarówno archaizmów, jak i kolokwializmów, wyszukana rytmika ód, zuchwałe innowacje wersyfikacyjne (w jego *Aelinopeanie* nierzadko wyrazy są rozłamywane na dwa wersy), bogata metaforyka, użycie niezwykłych złożonych epitetów własnej inwencji, takich jak *tonitri-vomus* czy *ventipotens*, zawiły szyk, oksymorony — wszystko to rysy bardzo konsekwentnego, aż przejrzanego baroku“⁴⁷.

Dopatrywanie się we wczesnej twórczości Simonidesa „rysów bardzo konsekwentnego, aż przejrzanego baroku“ wydaje się być rzeczą co najmniej dyskusyjną. Jeśli wczesne utwory Szymonowica, napisane przed rokiem 1605, porównamy choćby z liryką starszego odeń Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, w którego wierszach obok dominujących już rysów poetyki barokowej⁴⁸ znajdujemy także elementy właściwe poezji renesansowej⁴⁹, to sąd o konsekwentnie barokowych rysach wczesnej twórczości autora *Aelinopeanu* zastąpić wypadnie formułą nieco inną, mniej jednoznaczną, lecz — zdaniem piszącego te słowa — bliższą rzeczywistości.

We wczesnych utworach Szymonowica istotnie odnaleźć możemy wiele elementów właściwych poezji i poetyce barokowej. Zwróćmy uwagę

⁴⁵ K. Heck, *Szymon Szymonowicz*, cz. I, „Rozprawy Wydziału Filologicznego AU“, t. XXXIII, Kraków 1901, s. 299.

⁴⁶ W. Weintraub, *O niektórych problemach polskiego baroku*, „Przegląd Humanistyczny“, R. IV (1960), nr 5, s. 16. Odnotujmy tu, iż całkowicie odmienną opinię, uznającą *Sielanki* za utwór barokowy, wypowiedział niegdyś M. Hartleb, *Życie i sztuka w „Sielankach“ Szymona Szymonowicza*, Warszawa 1930 (odb. ze „Sprawozdań z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego“, Wydział I, R. XXIII).

⁴⁷ W. Weintraub, op. cit., s. 16.

⁴⁸ Weintraub, *Some Remarks on the Style of Mikołaj Sęp Szarzyński*, *Festschrift für Max Vasmer*, Wiesbaden 1956, s. 560—569.

⁴⁹ G. Mavér, *Rozważania nad poezją Mikołaja Sępa Szarzyńskiego*, „Pamiętnik Literacki“, R. XLVIII, 1957, z. 2, s. 308—334; J. Sokółowska, wstęp do wydania *Rytmów Sępa Szarzyńskiego*, Warszawa 1957, s. 5—24.

choćby na niektóre spośród nich, nie zapominając przy tym i o czynnikach opozycyjnych. Przede wszystkim więc sprawa słownictwa wczesnych łacińskich utworów poety. Istotnie zdarzają się tu archaizmy i kolokwializmy⁵⁰. Mamy je nawet w utworze dramatycznym *Castus Ioseph*, który jakkolwiek stanowi próbę kontynuacji podjętego w *Odprawie posłów greckich* Jana Kochanowskiego nawiązania do wzorca starożytnej i renesansowej tragedii, to jednak w zakresie konstrukcji wypowiedzi nawiązuje także do tradycji komedii antycznej, pozwalającej sobie na kolokwializmy i prozaizmy, nie tolerowane przez klasyczną poetykę tragedii⁵¹. Jak słusznie zaobserwował Korneli Heck, w *Castus Ioseph* Simonidesa występuje pomieszanie wzniosłego stylu cyceroniańskiego ze stylem mającym swe antecedencje w komedii Plauta⁵². Prozaizmy, przyjęte zresztą za wzorem Horacego dla charakterystyki budzącej wstręt personifikowanej Zawiści, występują we *Flagellum livoris*. W *Aelinopeanie*, mimo trudnej, zawilej, nawiązującej niekiedy do konstrukcji wypowiedzi potocznej składni, mimo użycia wyszukanych przymiotników złożonych⁵³, dominuje już wzniosły, patetyczny styl klasyczny. W późniejszych utworach, np. w *Philaenare*, w łacińskiej odzie do Tomasza Zamoyskiego, mamy już często jednolitą, klasyczną tonację stylu wypowiedzi.

We wczesnym okresie twórczości Simonides (bardziej nawet może jako autor *Flagellum livoris* i *Aelinopeanu* niż jako twórca poematu *Divus Stanislaus*) wykazuje dużą skłonność do stosowania ozdobnej ornamentyki w konstrukcji stylu wypowiedzi, wprowadza do swych utworów kunsztowną, wyszukaną metaforykę. Późniejszy autor *Sielanek* lubuje się w stosowaniu efektów formalnych, nie gardzi przy tym typowym dla stylu poetów barokowych oksymoronem, rozwiniętym i dość zawiłym szykiem inwersyjnym. Jednocześnie jednak podkreślić trzeba, iż stosowanie tych efektów nie prowadzi jeszcze w utworach poety do manieri stylistycznej właściwej poezji Sępa Szarzyńskiego czy też niektórych późniejszych twórców barokowych. A przecież szyk inwersyjny i oksymorony stosował w swej poezji również i Jan Kochanowski.

We wczesnym okresie twórczości stosunek Szymonowica do skarbnicy literatury antycznej cechuje swoista zachłanność erudyty-kolekcjonera, chęć przejścia wszystkich niemal form wypracowanych przez poezję grecką i rzymską. Postawę tę bardzo precyzyjnie określa pełny tytuł jednego utworu: *Flagellum livoris, continens omnia fere metrorum genera, quibus usus est Horatius*. W ramach wstępu, 19 ód i zakończenia autor pragnie zmieścić i pokazać odbiorcy całe niemal bogactwo rytmiki pożyczonej od

⁵⁰ Zwraca na to uwagę K. Heck, op. cit., cz. I, s. 281—282, 311—313.

⁵¹ K. Górski, *Miejsce Hussowczyka i Szymonowica w poezji polsko-łacińskiej*, w: *Odrodzenie w Polsce*, t. IV *Historia literatury* pod red. J. Ziomka, Warszawa 1956, s. 240.

⁵² K. Heck, op. cit., cz. I, s. 281—282.

⁵³ *Ibid.*, s. 311—313.

Horacego. Powoduje to oczywiście wyjątkowo duże zagęszczenie różnych form wersyfikacyjnych, wprowadzonych prawie wyłącznie dla celów zdobniczych, dla erudycyjnego opisu. Taki stosunek do dziedzictwa antyku cechował często poetów barokowych. Nie zapominajmy jednak, iż podobną teorię i praktykę lansowała także renesansowa Plejada we Francji, której przywódca, Joachim Du Bellay wzywał poetów, by „bez skrupułów rabowali święte skarby“ antyku⁵⁴.

Simonides ze szczególnym upodobaniem nawiązuje do poezji greckiej. Nawiązanie do tradycji literatury greckiej, przede wszystkim zaś do kunsztownej, zawilej w swej budowie rytmicznej i stroficznej, a także i w konstrukcji stylu wypowiedzi, patetycznej i mimo wzniosłości nieco chłodnej liryki Pindara oraz do idylli Teokryta i naśladowujących go sielankopisarzy Grecji i Rzymu wywarły przemożny wpływ na kształt poezji Szymonowica już przed rokiem 1605. W nawiązaniu do zawilej i patetycznej liryki Pindara dopatrywać by się oczywiście można sygnałów świadczących o uleganiu młodemu, kształtującego dopiero swe oblicze poetyckie autora nowej, barokowej estetyce. Jednocześnie jednak warto tu zaznaczyć iż przynajmniej na terenie polskim liryka Pindara w czasach dominacji stylu barokowego uznania nie zyskała, nawiązań do niej i do naśladowanej ją liryki łacińskiej Simonidesa dopiero oświeceniowi klasycyści⁵⁵. Jako naśladowca Teokryta i sielankopisarzy antycznych w *Epithalamium Sigismundi III*, w *Ślubie... na feście... Sieniawskiego*, w *Repotia Zamosciana* stara się Simonides przestrzegać klasycznych reguł przejrzystości stylu wypowiedzi, choć i tu znaczną rolę pełnią elementy zdobnicze.

Przedstawiciele sztuki barokowej propagują pewien stosunek do świata, widzianego przeważnie w postaci ustawicznej gry przeciwieństw, antytez, rozdartego wewnętrznymi sprzecznościami, pełnego niepokoju. Nawet dydaktyka poetów baroku, nie zrywająca więzi z tradycją renesansową i antyczną, nie wykazuje tak wielkiej ekspansywności i przekonania o swej pełnej skuteczności, które spotykamy u pisarzy Odrodzenia. Częściej napomina, przestrzega, niż wzywa do zdecydowanego, aktywnego działania. We wczesnej poezji Simonidesa pewnych cech takiej postawy doszukać się możemy zwłaszcza we *Flagellum livoris*, w którym to utworze ukazano dynamiczną, obrazowo przedstawioną walkę sił dobra i zła, dzielności, niewinności i cnoty z plugawą zawiścią. I tu jednak,

⁵⁴ J. Du Bellay, *Défence et illustration de la langue française, Conclusion de tout l'oeuvre*, Paris 1930, s. 116.

⁵⁵ Poezje łacińskie Szymonowica w okresie Oświecenia wydaje dwukrotnie A. M. Durini (1771, 1772). Jego *Joela* przekłada na polski J. E. Minasowicz, *Pentesileę* oraz niektóre ody z *Flagellum livoris* — K. Zubowski.

⁵⁶ C. Calcaterra, *La crisi del Seicento*, Bologna 1948, s. 221. Por. też J. Sokołowska, *Problem baroku w pracach Carlo Calcaterry*, „Przegląd Humanistyczny“, R. VI (1962), nr 4, s. 38—40.

zwłaszcza w końcowych fragmentach, dochodzi do głosu przekonanie o sile człowieka, który zdolny jest przeciwstawić się doczesnemu złu i który takie postępowanie uznaje za swój święty obowiązek. Mecenasa poety, Zamoyski, urasta tu do wymiarów pozytywnego bohatera swoich czasów, idealnego rycerza i wodza, renesansowego herosa. W *Aelinopeanie* i w późniejszych utworach Szymonowic mocno głosi renesansowy optymizm, nieograniczoną wiarę w człowieka i w jego doczesne zwycięstwo nad panoszącym się złem. Poeta wierzy w skuteczność swoich patriotycznych i dydaktycznych apeli, tak jak wierzy również w autorytet, znaczenie poezji, która wychowuje obywateli i która jedyna zdolna jest zapewnić nieśmiertelność ludziom i rzeczom.

W oparciu choćby nawet o te fragmentaryczne uwagi stwierdzić trzeba, iż we wczesnej twórczości Szymonowica trudno byłoby doszukać się „rysów bardzo konsekwentnego, aż przejrzałego baroku“. Młody poeta-humanista, poszukujący dla twórczości swej odpowiedniego kształtu, chłonący chciwie dorobek sztuki antyku, wrażliwy na przejawy współczesnych prądów ideowych i na ewoluujące stopniowo gusta otoczenia, posiadał niewątpliwie pewne dane na to, by się stać poetą barokowym. Niektóre rysy właściwe sztuce barokowej odnajdujemy istotnie we wczesnej twórczości Simonidesa, lecz nie zdobywają one tu sobie wyłącznej czy choćby dominującej w sposób niewątpliwy pozycji. Wczesne utwory Szymonowica, nawet *Flagellum livoris*, nie są „konsekwentnie“ barokowe, choć barokowi są niekiedy dość bliskie. Poza tym ewolucja twórczości Szymonowica, już jako nadwornego poety hetmana, wskazuje na stopniowy wzrost elementów renesansowych, tak w stylu wypowiedzi, jak i w postawie autora wobec świata. Linia rozwojowa od *Flagellum livoris*, poprzez *Aelinopean*, do *Philaenare* i ody do Tomasza Zamoyskiego zmierza wyraźnie w tym kierunku.

Szymonowic już w najwcześniejszych utworach wykazywał znajomość antycznej i renesansowej kultury oraz ideologii, choć równocześnie jako uczeń Sokołowskiego znalazł się w orbicie wpływów katolicyzmu potrydenckiego. W *Naenia funebris ad Stanislaum Socolovium, theologum regium, de morte Iacobi Gorsci* (1586) spotykamy wyraźne akcenty antyreformacyjne, potępiające reformację jako ruch szalony i szkodliwy (strofa VIII). W okresie współpracy z Zamoyskim muza poety uderza w inne tony. Simonides staje się z jednej strony panegirystą nadwornym, z drugiej zaś poetą politycznym, walczącym piórem o cele wytknięte działalnością kanclerza. Dla dobra poety stwierdzić trzeba, iż w utworach jego powstałych za życia Zamoyskiego obok całkowitego oddania i uwielbienia dla hetmana mocnym akordem odezwała się nuta rzetelnego patriotyzmu, umiłowania nie tylko okolic rodzinnych wciąż zagrożonych niebezpieczeństwem tatarskim i groźbą najazdu tureckiego, lecz również całości ojczyzny, troski o dobro jej obywateli. Odnotujmy tu jeszcze, iż

w latach 1592—1593 Simonides drukuje dwa pierwsze utwory pisane po polsku: *Mulier fortis* i *Ślub... na feście...*, co świadczy o przełamaniu zasady pisania tylko po łacinie. Drugi z tych utworów to zarazem pierwsza polska sielanka Szymonowica, przedrukowana potem w 1614 r., z niewielkimi zmianami, jako pozycja jedenasta zbioru.

3

Po śmierci hetmana Zamoyskiego rozpoczyna się nowy etap drogi poety zmierzającej już dość prostym szlakiem ku *Sielankom*. W 1606 r. wydaje Simonides *Trophaeum Stanislai Zolkiewii Stythis caesis, fugatis* z okazji zwycięstwa nad Tatarami hetmana polnego i zarazem jednego z opiekunów małoletniego Tomasza Zamoyskiego i całych zamoyskich „Aten“. Do utworu tego dołączona została nowa oda łacińska poświęcona synowi zmarłego kanclerza. Korneli Heck zarzuca *Trophaeum* niejednorodność tematyczną, w ogóle zaś słabość artystyczną, znaczne obniżenie poziomu w stosunku do wcześniejszego *Aelinopeanu*, natomiast w zakresie stanowiska ideowego wytyka autorowi partykularyzm dzielnicowy i pochwałę wolności szlacheckiej⁵⁷. Nie ze wszystkimi tymi zarzutami możemy się zgodzić. W konstrukcji artystycznej: kompozycji i ukształtowaniu stylu wypowiedzi istotnie *Trophaeum* nie dorównuje wcześniejszemu *Aelinopeanowi*. Nie jest ono jednak na pewno jednym z najsłabszych utworów poety. Zarzut niejednorodności tematycznej wypływa stąd, że poeta „zaledwie trochę więcej niż trzecią część poematu od wiersza 64 do 144“⁵⁸ poświęcił wymienionej w tytule postaci Stanisława Żółkiewskiego, hetmana polnego koronnego, zwycięzcy Tatarów nad rzeką Udyczą (grudzień 1605), reszta utworu to wstęp będący apoteozą-pamiętką zmarłego hetmana wielkiego koronnego i kanclerza, Jana Zamoyskiego, obszerny fragment (od w. 145) omawiający wojnę w Inflantach i sławiący wielkie zwycięstwo hetmana wielkiego litewskiego, Jana Karola Chodkiewicza, pogromcy Szwedów pod Kirchholmem (wrzesień 1605), wreszcie zaś końcowa apostrofa do niezwyciężonej Polski, pochwała jej praw i wolności oraz zachęta obywateli do obrony ojczyzny. Oczywiście skutkiem tego *Trophaeum* nie osiąga jednolitości, jaka cechuje napisany płomiennym stylem *Aelinopean*. Zawiera jednak większy niż *Aelinopean* ładunek patriotyzmu, który wypiera goszczący dawniej w utworach poety panegiryzm. Całkowitym nieporozumieniem jest stawianie poecie zarzutu partykularyzmu dzielnicowego właśnie z okazji *Trophaeum*. Simonides, mieszkaniec Rusi Czerwonej, od początku swej twórczości wykazywał szczególną wrażliwość na sprawy zagrożenia południowych rubieży Rzeczypospolitej ze strony Tatarów i Turków, stąd akcenty

⁵⁷ K. Heck, op. cit., cz. II, s. 105—106.

⁵⁸ Ibid., s. 105.

antytureckie już w *Divus Stanislaus*. Ciągłe zagony tatarskie niszczące Ukrainę i Podole uczulenie to jeszcze wzmagaly. Bezpośrednia bliskość niebezpieczeństwa ze strony sił półksiężycy była szczególnie mocno odczuwalna dla człowieka urodzonego we Lwowie, współtwórcy zamoyskich „Aten“ i dzierzawcy majątku w Czernięcinie nad Purem. Ale przecież właśnie w *Trophaeum* Szymonowic, dostrzegając w pełni niebezpieczeństwo tatarsko-tureckie, zdobywa się na szerokość spojrzenia na sprawy państwa i narodu. Dlatego też poeta więcej uwagi poświęca tu zwycięstwu Chodkiewicza pod Kirchholmem, jako wydarzeniu bardziej doniosłemu z punktu widzenia interesów ogólnopaństwowych, niż wydarzeniu lokalnie bliższemu, ale posiadającemu, właśnie przy spojrzeniu ogólnym, mniejszą wagę — zwycięstwu Żółkiewskiego nad Tatarami. Szymonowic, związany od lat ze zmarłym kanclerzem, z jego polityką, wypowiada w *Trophaeum* pochwałę polskich praw i wolności, podobnie jak czynił u schyłku życia Zamoyski, skłócony z Zygmuntem III, przeciwstawiający się wzmocnieniu władzy królewskiej⁵⁹. Ale poeta nadworny Zamościa dostrzega zasługi wojenne — i ich wagę dla Rzeczypospolitej — oraz męstwo hetmana wielkiego litewskiego, Chodkiewicza, który w wielu sprawach nie zgadzał się ze zmarłym kanclerzem i uważał spokrewnionego z Batorymi dygnitarza za wzbogaconego parweniusza⁶⁰. W utworze dedykowanym Żółkiewskiemu gotów je stawiać wyżej niż zasługi bliższego Zamoyskiemu hetmana polnego koronnego. Ważne to sprawy dla linii rozwoju postawy poety wobec świata. Szymonowic i poprzednio, nawet w swych utworach o charakterze całkowicie okolicznościowo-panegirycznym zdobywał się na refleksje o znaczeniu szerszym. Nuta patriotyczna odezwała się np. w wierszu łacińskim pisanym *Ad Nicolaum Firleium, palatinum Cracoviensem* z okazji ślubu brata adresata, Piotra Firleja⁶¹. W panegirycznej odzie do Jerzego Zamoyskiego poeta, choć deklaruje się jako oddany klient rodu kanclerza, zdobywa się wobec biskupa-elekta na uwagi mocno mentorskie. Mimo całego podziwu i oddania dla Jana Zamoyskiego Szymonowic starał się zachować jakoś godność poety. Płomienny *Aelinopean* był jednak pisany z pozycji klienta zabiegającego o łaski możnego Zamoyskiego, w *Trophaeum* Simonides, adresując utwór do Żółkiewskiego, zdobywa się jednocześnie na postawę bardziej niezależną, postawę wychowawcy i sędziego społeczeństwa. Była to postawa, którą tak często odnajdujemy w patriotycznych wierszach Jana z Czarnolasu.

Trophaeum bezpośrednio poprzedza *Rytm po pogromieniu na teraz-*

⁵⁹ K. Lepszy, *Walka stronnictw w pierwszych latach panowania Zygmunta III*, Kraków 1929.

⁶⁰ K. Heck, op. cit., cz. II, s. 105.

⁶¹ W druku zbiorowym: *Aulaeum nuptiale novelli poetae Academiae Samoscensis*, Zamość 1599. Prócz Simonidesa jednym z autorów był tu m.in. P. Ciekliński.

niejsze rozruchy, utwór pisany podczas rokoszu Zebrzydowskiego, po klęsce rokoszan pod Guzowem (lipiec 1607). W napisanym po polsku *Rytmie po pogromieniu* odnajdujemy wyraźne zbieżności tematyczne, a nawet i frazeologiczne z wcześniejszym łacińskim *Trophaeum*⁶². Nie tylko zresztą takie zbieżności. Z tematyką bowiem i frazeologią, oddaną tu w języku narodowym, przenikała ta sama, lecz spotęgowana jeszcze nuta krytyki wymierzonej przeciwko bierności kraju wobec powtarzających się wciąż łupieżczych napadów Tatarów. I tu wypłynęła sprawa inflancka, ale postawiona w aspekcie odmiennym zgoła, a mianowicie krytycznym. Mimo bowiem zwycięstwa Chodkiewicza Szwedzi, wykorzystując zamieszki rokoszowe i odejście wojsk hetmana wielkiego litewskiego do akcji przeciwko rokoszantom, zajęli Inflanty aż po Dźwinę, bronione uprzednio z takim nakładem wysiłku i krwi.

Postawa wobec aktualnych problemów otaczającego świata, wobec polskiej rzeczywistości, jaką przybrał poeta w *Trophaeum*, w dojrzałszy, bardziej śmiały sposób została wypowiedziana w *Rytmie po pogromieniu*. Autor mocno potępia niefortunną dla Polski zewnętrzną politykę Zygmunta III, przynoszącą ojczyźnie ze wszystkich stron klęski. Oto Prusy Książące za zgodą królewską opanował chytry Brandenburczyk, na północy prowincje Rzeczypospolitej pładrują Szwedzi, na wschodzie król lekkomyślnie poparł awanturnika Dymitra Samozwańca i związanych z nim magnatów polskich, od południa wdzierają się i bezkarnie grasują dzicy Tatarzy, uprowadzając bogate łupy i liczny jasyr. Potępia także autor *Rytmu po pogromieniu*, zwolennik linii reprezentowanej przez zmarłego Zamoyskiego, wewnętrzną politykę króla. Niechętnie odnosi się do reform proponowanych przez zwolenników króla, a zmierzających do wzmocnienia władzy monarchy. Dopatruje się w tych próbach zamachu na swobody szlachty, które utożsamia z wolnością ojczyzny:

Hańbi cię ktoś nierządem i przemienić radzi.
Dla Boga, komu nasza starożytność wadzi,
Niech się do rządu wiezie, a nas tak zostawi,
Niewolą wolnych ludzi żaden nie poprawi!
Trudno wszystkich osiodłać i kto tej nadzieje,
Myli się, a snadź bym rzekł, że z mózgu szaleje⁶³.

(ww. 79—84)

W dążeniach absolutystycznych króla i jego stronników widzi poeta główną przyczynę rokoszu:

⁶² Sprawy te omawiam w rozprawie pt. *W sprawie kanonu polskich poezji Szymona Szymonowica*, złożonej w redakcji „Pamiętnika Literackiego“.

⁶³ Teksty poezji polskich Szymonowica cytuję wg nowego, przygotowanego przeze mnie wydania: Szymona Szymonowica, *Sielanki i pozostałe wiersze polskie*, które się ma ukazać w 1964 r. w I serii „Biblioteki Narodowej“.

Bo ledwiebym nie twierdził, cokolwiek różnice
 Teraz, iż wszystko z teje pochodzi studnice.
 Czują się wolne serca i zaraz wzdrygają
 I ręce niezwyčajnej tykać się nie dają.
 (ww. 85—88)

Wypowiada się też Simonides, nie wierząc w szczerłość i skuteczność projektów stronników króla, stanowczo za utrzymaniem dotychczasowego ustroju państwa:

Każda rzeczpospolita swoim prawem słynie,
 Starożytnością stoi, nowinkami ginie.
 (ww. 89—90)

Jednocześnie poeta potępia zamieszki rokoszowe, które krajowi niosą osłabienie i nieszczęście:

Ojczyzno moja! Całość i twoje swobody
 Godne serc jednostajnych, godne spólnej zgody.
 Czyby tego nieszczęściu twemu nie dostało,
 Azby cię rozróżnienie wewnętrzne zamieszało
 (ww. 69—72)

Wprawdzie Simonides stara się usprawiedliwić wobec króla ten odłam opozycji, który mimo wszystko gotów jest zawrzeć kompromisową ugodę:

Nie zwady ci szukają, ale wątpliwości
 Chcą pozbyć i twej pragną ku sobie miłości.
 (ww. 105—106)

Potępia jednak zdecydowanie jawny bunt przeciw królowi:

Cny Polaku! Szczycisz się wielkimi przodkami,
 To twoja własna sława między narodami,
 Że króle swe mielujesz, że ku nim nie miewasz
 Złego serca i wiary cale dotrzymywasz;
 Teraz byś miał odmienić? Niechaj ta godzina
 Zginie, w którą by miała powstać ta nowina,
 Iż Polak królom hardy, niewierny poddany.
 (ww. 95—101)

Więcej niż połowę utworu wypełnia gorący apel, w którym się poeta zwraca do współobywateli Polaków i do króla. Wzywa w nim poddanych do respektowania władzy monarchy, a Zygmunta III do poszanowania praw i wolności szlachty oraz do łaskawego potraktowania pokonanych rokoszan. Radzi poeta królowi, by wzburzone nastroje rozładował przez podjęcie zdecydowanej akcji przeciwko nieprzyjaciołom zewnętrznym zagrażającym ojczyźnie (ww. 187—197).

Stanowisko zajęte przez Simonidesa w *Rytmie po pogromieniu* nie grzeszy wielką przenikliwością czy dalekowzrocznością. Nie był zresztą

poeta uczonym statystą. Jako zwolennik linii politycznej reprezentowanej ostatnio przez Jana Zamoyskiego więcej wad Szymonowic gotów był widzieć w niefortunnej, często sprzecznej z interesami kraju działalnośc króla niż w warcholstwie magnatów i szlachty. Nie można natomiast odmówić autorowi utworu dość trzeźwej oceny bieżących wypadków i gorącego patriotyzmu, wyrażającego się przede wszystkim w dążeniu do zachowania, a raczej przywrócenia pokoju wewnętrznego. Słuszne stanowisko zajmuje autor wobec wojen zewnętrznych. Zdecydowanie potępia awanturnicze poczynania agresywne, wzywa natomiast do efektywnej akcji obronnej wobec napastników. Pojedyncze stanowisko zajęte przez Simonidesa w *Rytmie po pogromieniu* najbliższe było stosunkowo koncepcjom politycznym hetmana Żółkiewskiego⁶⁴, który opowiedział się, wprawdzie nie bez wahań, po stronie króla, lecz po bitwie pod Guzowem przeciwstawiał się podjęciu zdecydowanych akcji przeciw rokoszantom i podsycaniu bratobójczej walki. Aleksander Brückner stwierdza, iż występujące w *Rytmie po pogromieniu* „nawoływania do miłości przypominają *Skrypt* czy *Punkty* Herbortowe“ napisane przez dawnego zamoyszczyka, znajomego poety, a teraz rokoszantina znajdującego się w więzieniu królewskim⁶⁵. Jakkolwiek jednak w wystąpieniu poety i w pismach Żółkiewskiego odnaleźć można pewne podobieństwo myśli i nawet słów⁶⁶, to przecież Szymonowic wygłaszając swój płomienny apel do króla i narodu nie był, lub przynajmniej nie był tylko, tubą głoszącą poglądy hetmana polnego koronnego, przede wszystkim wypowiadał myśli i uczucia własne, nawiązując przy tym silnie do patriotycznej liryki Jana Kochanowskiego. Jeszcze mniej prawdopodobny byłby wpływ poglądów Jana Szczęsnego Herburt na autora *Rytmu po pogromieniu* (jeśliby już mówić o oddziaływaniu, to odwrotnie utworu Szymonowica na pismo Herburt), choć obaj pisarze w swych apelach do króla, by zaufał wierności poddanych i nawzajem obdarzył

⁶⁴ S. Żółkiewski, *Pisma*, wyd. A. Bielowski, Lwów 1861, s. 468—489 i wstęp wydawcy, s. XXXXII—XXXXIV.

⁶⁵ A. Brückner, *Studia nad literaturą wieku XVII*, cz. I, „Rozprawy Wydziału Filologicznego AU“, t. LVII, Kraków 1919, s. 41.

⁶⁶ S. Żółkiewski, op. cit., s. 470—482: 1) „ze mnie nic inszego nie poznacie; jeno szczerą i uprzejmą miłość ku rzeczypospolitej, ojczyźnie naszej wspólnej, dla której jako wiele razów na szanie sadzałem zdrowie swe...“ (s. 470; list do rokoszan z 18. VIII. 1606), por. *Rytm*, ww. 147—8: „Najdziesz miłość uprzejmą, którą ty miłością // Wzajemną oddaj...“ (słowa do króla) i w. 119: „Zdrowia swe na szanie stawiając“; 2) „gdyż ta zmaza jeszcze dotąd nigdy nie padła na narodzie naszym, żeby nie mieli dotrzymać wiary panom swym“ (s. 474; uniwersał do żołnierzy rokoszowych), por. *Rytm*, ww. 95—101, cytowane wyżej; 3) obszerny wywód przeciw odmianie króla i odmianie form ustroju państwa zakończony słowami: „prze całość jedności przez miły pokój ojczyzny, niechaj u wmcioń będzie większej wagi zatrzymanie praesentis status reipublicae“ (s. 478—9; list do szlachty lubelskiej, chełmskiej i bełskiej z 17. VII. 1607), por. *Rytm*, cytowane ww. 79—84, 89—90, 69—70; 4) „I teraz cokolwiek jest obładzenia, stąd nabarziej poszło...“ (potępienie szlachty za to, iż prentensji swych dochodzi nie na sejmie, lecz poprzez rokosz, s. 482; list do kasztelana krakowskiego z 20. VII. 1607), por. *Rytm*, cytowane ww. 85—86.

ich miłością, nawiązują do łacińskiej maksymy: „fides data obliget fidem“⁶⁷.

W *Rytmie po pogromieniu* Szymonowic, dawny „poeta regius“, wystąpił z mentorskim apelem pouczającym króla i współobywateli, jak mają postępować, by zachować w całości ojczyznę i dobro wszystkich. W konstrukcji swej wypowiedzi autor *Rytmu* nawiązał bardzo silnie do patriotycznej liryki Jana z Czarnolasu, utrzymanej na ogół w tonacji wzniosłej odezwy, patetycznego przemówienia, apelu do uczuć i do rozumu odbiorców⁶⁸, przede wszystkim zaś do znanej szeroko tzw. *Pieśni o spustoszeniu Podola* (*Pieśni* II, 5), której niektóre fragmenty wprost parafrazuje. Utwór Szymonowica nie ma wprawdzie zwartości kompozycyjnej właściwej patriotycznym pieśniom poety czarnoleskiego. Pisał zresztą Simonides nie tyle pieśń liryczną, co skargę, a jednocześnie apel, zmierzający do opamiętania poważnionych stron. Z liryką czarnoleską łączy *Rytm* szczerzy patriotyzm i postawa twórcy wyrażona w odpowiedniej konstrukcji wypowiedzi⁶⁹. Decydując się, prawdopodobnie głównie ze względów zmierzających do zwiększenia propagandowego oddziaływania utworu, na wystąpienie w języku narodowym, Simonides nawiązał do najlepszych tradycji, jakimi dysponowała poezja polska i podkreślił w ten sposób swą łączność z literaturą renesansową. Podobnie jak to czynił często w poezji swej Kochanowski, Simonides przyznał sobie jako poecie stanowisko najwyższego sędziego społeczeństwa i monarchy. Przemówił on do nich z pozycji, którą najwybitniejszy polski poeta renesansowy zajął m.in. w znanej pieśni (II, 14), będącej jednocześnie jednym z chórów *Odprawy posłów greckich*, a zaczynającej się od słów: „Wy, którzy popolitą rzeczą władacie“.

Rytm po pogromieniu na terazniejsze rozruchy był najśmielszym, najgłośniejszym wypowiedzianym manifestem politycznych przekonań poety, być może też dlatego autor nie zdecydował się na ogłoszenie go w postaci druku. Zakończenie rokосу na sejmie rozpoczętym 24 kwietnia 1608 powitał Simonides krótkim, dość ogólnikowym i ugładzonym utworem pt. *Halcyonia Poloniae Sacrae Regiae Maiestati et amplissimis Regni Poloniae Magnique Ducatus Lithuaniae ordinibus*⁷⁰, w którym głosi swą

⁶⁷ Punkta podane od Jegomości Pana Szczesnego Herborta r. 1608 w Krakowie, w: *Pisma polityczne z czasów rokосу Zebrzydowskiego 1606—1608*, t. III, Kraków 1918, s. 430—434.

⁶⁸ J. Pelc, *Przemiany monologu lirycznego w poezji polskiej schyłku XVI i XVII wieku*, w: *Studia z dawnej literatury czeskiej, słowackiej i polskiej*, Warszawa—Praha 1963, s. 112—113.

⁶⁹ Sprawę stosunku Szymonowica jako autora *Rytmu* i *Sielanek* do tradycji czarnoleskiej omawiam obszerniej we wstępie do *Sielanek i pozostałych wierszy polskich* (w druku).

⁷⁰ W druku utwór zaopatrzony notą: *Franciscus Hilchen inscripsit et publice recitavit*. Na autorstwo Szymonowica wskazał Jan Brożek, por. W. Hahn, *Zapomniane utwory łacińskie Szymona Szymonowica*, „Przewodnik Naukowy i Literacki“, R. XXX (1902), s. 782.

radość z tego, iż nastąpił znów dzień pokoju, chwali dzielność hetmana Żółkiewskiego oraz króla za to, że uszanował wolność. Ale prawdziwy swój sąd wyraził poeta raczej nie tu, lecz w *Rytmie po pogromieniu*, a po kilku latach powtórzył go w *Sielankach* w formie licznych aluzji do działalności Zygmunta III i jego polityki.

Trophaeum, *Rytm po pogromieniu* i *Halcyonia* nie wypełniają całej listy utworów, które Simonides napisał po śmierci Zamoyskiego, a przed ogłoszeniem drukiem *Sielanek* w 1614 r. Jako poeta dworu Zamoyskich pisuje Szymonowic nadal panegiryki, np. z okazji śmierci żony kanclerza, Barbary Zamoyskiej utwór pt. *Manes Barbarae de Tarnów ad Thomam de Zamoscio, filium unicum* (1610). Tomaszowi Zamoyskiemu poświęca poeta również nieznany dziś wierszowany opis polowania na niedźwiedzie w majątku Sieniawskiego Brzeżany⁷¹. W 1610 r. pisze Simonides okolicznościowy polski wiersz *Do Wacława Zamoyskiego*, a w 1612 r. łacińską odę do Tomasza Zamoyskiego — zadatek przyszłych bohaterskich czynów syna hetmana. W 1613 r. w Zamościu wychodzi łacińska *Elegia* poświęcona młodemu Jakubowi Sobieskiemu, prócz tego powstaje kilka drobniejszych wierszy⁷². Zamierzone przez poetę dzieło historyczne pozostało jedynie w sferze planów⁷³. Właśnie jednak *Rytm po pogromieniu* i w pewnym stopniu także *Trophaeum* nadają główny ton twórczości poety z tych lat. Przygotowują one grunt, zapowiadają niejako ukazanie się najważniejszego jego dzieła *Sielanek*.

Po śmierci kanclerza Simonides stopniowo odsuwa się od Zamościa. Już i w latach poprzednich przyszło mu czasem narzekać na pobyt w tym mieście. W liście z 10 czerwca 1598 skarży się: „niewczesnym mieszkaniem wszystkie mi prawie godziny w Zamościu giną“⁷⁴. Po śmierci kanclerza Simonides miał wprawdzie sprawować dozór nad wykształceniem młodego Tomasza Zamoyskiego, a zgodnie z zaleceniem opiekunów młodocianego ordynata wydanym w 1607 r. winien także „Akademiej [...] pilnować i onę podług zlecenia nieboszczykowskiego i naszego już w dobrym rządzie zachowywać“⁷⁵. Ale nowy klimat w Zamościu nie sprzyja poecie.

Na początku kwietnia 1606 Simonides w celu pozyskania większej niezależności materialnej bierze w dzierżawę od Zamoyskich drugą wieś — Putatyńce w rohatyńskim, odległą o dwadzieścia kilka mil od Czernięcina⁷⁶. Ciągłe podróże związane z obowiązkami służby w Za-

⁷¹ Wspomina o nim poeta w liście do T. Zamoyskiego z 4. XI. 1609 (A. Bielowski, op. cit., s. 41—42).

⁷² Np. łaciński wierszyk przy T. Dreznera *Institutionum Regni Poloniae libri IV*, Zamość 1614; okolicznościowy utwór *In nuptias Simoni Birkovii et Sophiae Mozdziarskie*, 1614.

⁷³ A. Bielowski, op. cit., s. 44 (list poety do T. Zamoyskiego z 12. IV. 1612).

⁷⁴ A. Bielowski, op. cit., s. 27.

⁷⁵ *Ibid.*, s. 101, S. Ęempicki, op. cit., s. 421.

⁷⁶ A. Bielowski, op. cit., s. 36 (list z 5. IV. 1606).

mościu i gospodarowanie dwoma oddalonymi od siebie majątkami nie sprzyja jednak interesom Szymonowica. Dlatego też poeta rezygnuje potem z drugiej dzierzawy. W ostatnim znanym nam liście datowanym z Putatyniec 26 listopada 1611 Simonides pisze do nadwornego podskarbiego, młodego ordynata, Stanisława Wioteskiego: „Czas i wielki czas na jednym drzewie już usieść“⁷⁷.

Stosunki poety z Zamościem ulegają stopniowemu rozluźnieniu. Denerwują go coraz bardziej nowe porządki, które tu zapanowały po śmierci hetmana. W liście do Wioteskiego z 6 października 1609 Simonides pisze: „Umknąłem z Zamościa jako z kwaśnego dymu na wolny wiatr. Bogiem mym świadczę, by mi nie o Jego Mość pana Tomasza szło, któremu z dusze rad służę, nie rychło bym się do Zamościa stawił. Cóż człowiekowi po wszystkim, kiedy się w swym uczciwym ostać nie może. Ale już to panu Bogu poruczyć i świętej cierpliwości“⁷⁸. Jak wynika z listu Simonidesa do Tomasza Segheta, datowanego w Czernięcinie 13 czerwca 1613, postanowił poeta wyzwolić się ostatecznie z okowów służby dworskiej, by całkowicie poświęcić się poezji⁷⁹. List ten, w którym autor nie szczędzi przytyków niewdzięcznemu dworowi, gdzie trzeba się wciąż kłaniać i prosić, jest zarazem świadectwem intensywnej pracy Simonidesa nad wykończeniem dzieła swego życia — *Sielanek*. Praca nad *Sielankami* trwała wiele lat. Rozpoczął ją poeta w 1593 r., wydając *Ślub... na feście*. Największe jednak jej nasilenie przypada najprawdopodobniej już po napisaniu *Rytmu po pogromieniu*. Wydane w 1614 r. *Sielanki* stały się Simonidesowym „Sobie śpiewam a muzom“, w pełni dojrzałym manifestem renesansowej postawy poety, jego poetyckiej niezależności i poczucia wartości własnej pracy.

4

Jan Kochanowski po dziesięciu mniej więcej latach wędrówki po różnych dworach (jeśli nie liczyć okresu studiów i podróży) wyśpiewał swój manifest indywidualizmu renesansowego i pełnego zrozumienia wielkiej roli społecznej poety, jakim był krótki poemat zaczynający się od słów: „Sobie śpiewam a muzom“. Droga Simonidesa do podobnego manifestu była znacznie dłuższa, bardziej mozolna. W 1613 r., w którym Szymonowic w liście do Segheta deklarował głośno swój rozbrat z niewdzięcznym dworem w Zamościu i pełne oddanie się w służbę muz, w którym wreszcie nadawał ostateczny kształt swym *Sielankom* wydrukowanym w roku następnym, minęło już przeszło ćwierć wieku od chwili pierwszych kontaktów poety z Zamoyskim i dwadzieścia lat od momentu

⁷⁷ Ibid., s. 44.

⁷⁸ Ibid., s. 40—41.

⁷⁹ Ibid., s. 47—48.

rozpoczęcia organizacji zamoyskich „Aten“, podjętej przez hetmana i jego wiernego pomocnika Simonidesa. Mimo tej różnicy w sytuacji życiowej, mimo różnicy wieku obaj poeci wyrażali głośno gorące pragnienie wiecznej służby muzom i poezji.

Przeło jako was kolwiek prosty gmin szacuje,
Panny, którym lotnego konia zdrój smakuje,
Ja jeden niech wam służę, a za cześć poczytam
Sobie, że się dróg inszych niż pospółstwo ochwytam.

(*Muza*, ww. 19—22)

Tak pisał Kochanowski, a w podobny sposób wyrażał również swe życzenie Simonides w autobiograficznym wstępie sielanki *Zalotnicy*:

Ale wždy, pieśni moje, ze mną zostawajcie
Ani mię do samego grobu opuszczajcie.

(sielanka XIII, ww. 13—14)

Obaj wierzyli, że ich pieśń zapewni im sławę i nieśmiertelność.

Jednak mam tę nadzieję, że przedsię za laty
Nie będą moje czułe nocy bez zapłaty;
A co mi za żywota ujmie czas dzisiejszy,
To po śmierci nagrodzi z lichwą wiek późniejszy.

(*Muza*, ww. 13—16)

Tak pisał Jan z Czarnolasu, a Simonides wtórował mu po latach skomniejszym nieco głosem, proporcjonalnie jakby do swych mniejszych zasług:

Ale uczone pieśni w uściech moich brzmiały,
Te, proszę, aby po mnie na świecie zostały.

(sielanka X, ww. 23—24)

Owa i mnie skrzydłem swym wzniesie piękna sława.

(*Dedykacja Sielanek*, w. 33)

Renesansowe „sobie śpiewam a muzom“ nie było, a przynajmniej nie musiało być deklaracją elitaryzmu poetów jako wybrańców muz, ich wyobcowania się od reszty społeczeństwa. W każdym razie nie miało ono tego znaczenia ani u Kochanowskiego, ani u Szymonowica. Znaczenia tego nie posiadało zresztą również horacjańskie „odi profanum vulgus“, skoro sam autor listu do Pizonów o sztuce poetyckiej tak mocno akcentował zasadę: „aut prodesse volunt aut delectare poetae“. Dla Kochanowskiego i dla Szymonowica manifest niezależności twórcy, jego wyzwolenia się z okowów służby dworskiej stanowi jednocześnie zaakcentowanie społecznie zaangażowanej, obywatelskiej postawy poety wobec aktualnych problemów społeczności, wśród której przyszło mu żyć i tworzyć.

Renesansowa teoria poezji ceniła dwa główne źródła sztuki poetyckiej: pracę i natchnienie. Obu tych źródeł w twórczości młodego Kocha-

nowskiego dopatrzył się Mikołaj Rej, czemu dał wyraz w swym *Zwierzyńcu* (1562), mówiąc o „pocziwym ćwiczeniu“, z którym złączyło się „ślachetne przyrodzenie“⁸⁰. W czasach Renesansu „poeta doctus“ cieszył się zresztą często wyższym uznaniem niż „poeta ingeniosus“. Wykwintny poeta polsko-łaciński, Andrzej Trzecieski (młodszy) wyraźnie nawet stwierdzał, że nie te wiersze, które wyrzucił pierwszy zapał natchnienia, lecz wypracowane starannie i długo wygładzane mogą się podobać prawdziwemu znawcy i zyskać również uznanie przyszłych pokoleń⁸¹. Szymonowic znakomity erudyta, znawca i naśladowca poezji greckiej i rzymskiej, doskonale pasował do popularnej formuły „poeta doctus“, choć oczywiście twórca *Aelinopeanu* i *Sielanek* nie lekceważył także roli twórczej poetyckiego natchnienia. Uczoność poezji prowadziła czasem niektórych humanistów-poetów na bezdroża dość jałowego naśladownictwa, do tworzenia poematów naśladowczych oderwanych od problematyki aktualnej. Przyjęcie konwencji sielankowej ułatwić mogło nawet przyjęcie takiej postawy. Otóż trzeba mocno podkreślić, iż Simonides jako autor *Sielanek*, mimo silnego nawiązania do poezji Teokryta, Wergiliusza i innych sielankopisarzy antycznych, a także i późniejszych, renesansowych (J. Sannazaro), nie poszedł taką drogą, *Sielanki* Simonidesa licznymi i mocnymi niemi związane są ze współczesną poezją rzeczywistością i pisane były z wyraźnym zamiarem oddziaływania na tę rzeczywistość.

Aktywny stosunek wobec współczesnej poezji rzeczywistości wyraża się w *Sielankach* przede wszystkim w dużej zawartości dydaktyzmu, rozumianego szeroko jako czynna, pouczająca, moralizująca tendencja zawarta pośrednio lub bezpośrednio w treści wypowiedzi. Dydaktyzm ów przybiera zaś bardzo zróżnicowany kształt, od łagodnego napominania do głośnego potępienia lub też złośliwego szyderstwa. Raz wyrażony jest w formie zwykłego morału, wypowiedzianego w postaci sentencji, kiedy indziej rolę morału pełni przytoczone przysłowie, będące zręczną pointą moralistycznego wywodu lub też zacytowane w rozmowie, niby od niechcenia, a mimo to nasuwające refleksję, kiedy indziej znów moral wprowadzony został w postaci zaczerpniętej z literatury antycznej wypowiedzi posiadającej alegoryczny sens.

Dydaktyka i moralistyka wyrażona w *Sielankach* Szymonowica dotyczy bardzo rozmaitych sfer życia. Przede wszystkim zgodnie z ideami parenetyki odrodzeniowej zmierza ona do naprawy różnych obyczajów.

⁸⁰ M. Rej, *Pisma wierszem*, oprac. J. Krzyżanowski, Wrocław 1954, s. 244—245. Por. W. Bruchnański, *Pojęcie i znaczenie poezji u poetów polskich XVI w.*, „Eos“, R. VI (1900), s. 211—224; tenże, *Poetyka Jana Kochanowskiego*, „Pamiętnik Literacki“, R. XXVII, 1930, s. 191—209, 353—370.

⁸¹ A. Trzecieski, *Carmina*, oprac. J. Krókowski, Wrocław 1958, s. 158—159.

W sielankach *Alkon* (VII) i *Dziewka* (VIII), wzorowanych na literaturze greckiej, daje poeta rady nieustatkowanej, zapalczywej lub zbyt kwapliwej młodzieży, odchodząc przy tym w obu wypadkach od wzorów starożytnych i podając w obu utworach zakończenia zgodne z polskimi i chrześcijańskimi konwencjami obyczajowymi. W trzech sielankach epitalamijnych: *Ślub* (XI), *Kołacze* (XII), i *Zalotnicy* (XIII) w pogodnym tonie autor napomina narzeczonych i nowożeńców, by godnie podeszli do ważnej chwili swego życia, chwili, która zapowiada nie tylko rozkosze, ale i liczne obowiązki. Morał sielanki *Baby* (V) zawrzeć można w sentencji: „Miło szaleć, kiedy czas po temu“. Przywołując przykład roznamiętnionej staruchy i młodego „babożenia“ chciwego pieniędzy podstarzałej narzeczonej, Szymonowic ukazuje nieobyczajność tej sytuacji. W tym miejscu, ale nie tylko tu, na kartach *Sielanek* czytelnik otrzymuje wymowną ilustrację uniwersalnego hasła renesansowej dydaktyki, głoszącego konieczność zachowania „miary we wszystkim“, hasła mającego swe antecedencje w filozofii stoickiej i poezji horacjańskiej.

Sielanki Simonidesa, podobnie jak i liryka Jana Kochanowskiego, podejmują i popularyzują horacjańskie hasło *aurea mediocritas*. Głoszą one renesansową pochwałę cnoty jako najwyższej i właściwie jedynej prawdziwej wartości ludzkiego żywota. Podobnie jak Andrzej Frycz Modrzewski⁸², Szymonowic wypowiada w *Sielankach* renesansową pochwałę pracy. Dostrzega w niej poeta czynnik wychowawczy i źródło zapewniające ludziom dobrobyt lub przynajmniej dostatek:

Panem się nikt nie rodzi, siła zostawiają
Dzieciom rodzice, siła dzieci utracają.
Praca skarb napewniejszy; kto się spuści na nie,
I za żywota ma chleb, i po nim zostanie.
(sielanka XIII, ww. 115—118)

W humanistycznej parenetyce, jak wiadomo, pojęcie obyczaju posiada zakres bardzo szeroki, obejmuje on niemal całokształt stosunków społecznych. Dlatego też dla Szymonowica w sferze problematyki obyczajów mieszczą się sielanki przynoszące akcenty antydworskie, wymierzone przeciw dworowi magnackiemu i rozlicznej rzeszy sług dworskich: ekonomów, karbowych, gajowych, którzy prostego człowieka uciskają gorzej od samych panów. Akcenty te, mające bardzo często wyraźny podkład autobiograficzny — niechęć i rozgoryczenie poety do „bezecnego, pańskiego dworu“, do nowych władców Zamościa po śmierci hetmana — oraz dające się w sposób alegoryczny, niekiedy zaś niemal dosłowny, odnieść do tej sytuacji, odnajdujemy w *Pomarlicy* (XIV), w sielankach *Pastuszy* (XVII) i *Żeńcy* (XVIII). W tej ostatniej, dającej

⁸² A. Frycz Modrzewski, *Dzieła wszystkie*, t. I, s. 116—117.

się również tłumaczyć w sposób alegoryczny, oskarżającej ostatecznie nie samego pana, lecz jego sługi — „urzędników“ dworskich, Simonides, bystry obserwator dostrzegł i uwiecznił swym piórem wyraźne przejawy podstawowego konfliktu społecznego swojej epoki, konfliktu między panem feudalnym i jego pomocnikami a chłopami pańszczyźnianymi i jeszcze bardziej wyzyskiwanymi od nich komornikami dworskimi.

Wyrażeniu postawy moralizatora i dydaktyka znakomicie sprzyja forma wypowiedzi zastosowana w *Sielankach*. Sentencjonalny styl wypowiedzi, inkrustowany wplecionymi licznymi przysłowiami, poważna, klasyczna tonacja zgodna z kanonami poetyki renesansowej, zastosowanie techniki licznych powtórzeń — wszystko to razem znakomicie harmonizowało z intencjami poety-dydaktyka, spełniało dobrze funkcję instrumentu mającego pobudzić określone reakcje czytelnika-odbiorcy. Dostojny, klasyczno-renesansowy styl wypowiedzi, który dominuje w *Sielankach*, był świetnym rzecznikiem humanistycznej dydaktyki⁸³.

W trzech sielankach epitalamijnych: *Ślub*, *Kołaczce*, *Zalotnicy* dominuje ton pogodnej afirmacji świata, taki też charakter posiadają wypowiedziane tu uwagi mentorskie. W większości pozostałych utworów, które weszły do *Sielanek*, elementy dydaktyzmu wiążą się nie tyle z afirmacją, co z negacją pewnych przejawów życia społecznego, politycznego, złych obyczajów i złego postępowania ludzi.

Stałą nutą powtarzaną przez dydaktykę humanistyczną była apoteoza przeszłości, dawnych dobrych obyczajów i dobrych czasów, przeciwstawianych nowym, coraz bardziej złym. Przyjęcie tonacji sielankowej jeszcze bardziej skłaniało do wyrażenia tęsknoty za minionym złotym wiekiem ludzkości. Tak też czyni i Szymonowic we wzorowanej na VI eklodzie Wergiliusza swej sielance III *Silenus*. Starzec Silenus; występujący tu w roli opowiadacza, nie ma wprawdzie tak wielkiej godności i autorytetu moralnego, jaki cechował jego krewniaka, Satyra Kochanowskiego. I on jednak również niejedno widział i słyszał. W pełnych powagi słowach kreśli Silenus dawne dzieje ludzkości w czasach, kiedy to jeszcze na ziemi panowała Sprawiedliwość, a ludzie nie znali oręża i ciężkiej pracy. Sielankowy mit złotego wieku, w tak sugestywny sposób przedstawiony przez Owidiusza w *Metamorfozach*, posłużył pocie do wyrażenia moralistycznej przestrogi, przestrogi popartej przykładem tych, co zmarnowali niegdyś swe szczęście złą wolą lub choćby tylko brakiem należytej rozwagi.

Przewijająca się przez cały zbiorek Simonidesa skarga na złe teraz-

⁸³ Problematykę stylu *Sielanek*, tu zasygnalizowaną tylko, omawiam obszerniej we wstępie do nowego wydania utworów poety (zob. przypis 69) i w przygotowanym do druku artykule pt. *O strukturze artystycznej „Sielanek“ Szymona Szymonowica*.

niejsze czasy i obyczaje wiąże się jednak na ogół nie z mitem złotego wieku, lecz przede wszystkim ze wspomnieniem nie tak bardzo odległych lat rozkwitu literatury i kultury polskiej czasów Odrodzenia. Autor, wyrosły wśród innych czasów i innych ludzi, czuje się w miarę upływu lat, zwłaszcza zaś po śmierci Zamoyskiego, coraz bardziej obco wśród zmieniających się warunków i otoczenia. Nastrojom tym daje dobitny wyraz wierszowana dedykacja *Sielanek* skierowana do Mikołaja Wolskiego, niegdyś znajomego Jana Kochanowskiego:

Więc i to, żeś prawie sam z grona onego
Ludzi chędogich został, którzy ozdobnego
Wieku kwitnęli, muzom uczonym przyjemni,
Za co i po dziś dzień nie są światu tajemni.
(ww. 11—14)

W podobną strunę uderzy Simonides, ostatni z „chędogich śpiewaków“ polskiego Odrodzenia, w sielance *Kiermasz* (IX):

Wszystko się pomyka
Na dół; zginęli dawni dobrzy kantorowie,
A miasto nich leda kto muzykiem się zowie.
I pieśni marne jakieś, nastrzępione słówki
Bez rzeczy, a w nich gańby tylko i przymówki.
(ww. 35—38)

Simonides nie tylko jednak wyrzeka na „nastrzępione słówki bez rzeczy“ wiersze barokizujących poetów, mocniej skarży się na złą atmosferę ogólną, nie sprzyjającą powstaniu wartościowej poezji:

I to nie dziwia; jakie dzieje, takie pienie,
Bo na te rymopisy nie bywa baczenie,
Jedno u ludzi wielkich, którzy świetne sprawy
Swoje chcą, aby wiecznej dostąpili sławy.
A gdy świat gnuśność albo nikczemność osiedzie,
Co ma śpiewać rymopis? Albo jakie będzie
Miał miejsce u tych, którzy radzi by zgasili
Słońce na niebie, a tym błędy swe pokryli?
(ww. 43—50)

W ten sposób dawny „poeta regius“ wypowiedział cięte aluzje pod adresem niespełnionych nadziei o mecenacie królewskim, które łączyły z potępieniem nowych władców Zamościa. Niemniej wyraźne aluzje wypowiada poeta pod adresem polityki Zygmunta III, ocenionej już ujemnie w *Rytmie po pogromieniu*. W *Kiermaszu* (ww. 139—144) posłyszec możemy wyraźne pogłosy stanowiska politycznego zajętego w tym utworze. Dawny zamoyszczyk z nieufnością i niechęcią odnosi się do

pełnej wahań i niekonsekwencji polityki Zygmunta III, uwikłanego w wojnę sukcesyjną o tron szwedzki. Podrwiwa też sobie z niepowodzeń dynastycznych zamierzeń króla, pozbawionego dziedzicznego tronu w Szwecji przez własnego stryja, Karola Sudermańskiego (XVII, ww. 125—128). Krytykuje jego nieudolność w polityce wewnętrznej, prowadzącą do rokосу, do konfederacji wojsk nie opłaconych przez skarb królewski, wreszcie do panoszącej się prywaty i korupcji ludzi piastujących wysokie godności państwowe (XVII, ww. 129—132). W *Sielankach* przeznaczonych do druku Simonides rezygnuje z krytyki wypowiedzianej wprost, na którą sobie pozwolił w *Rytmie po pogromieniu*, ale przy pomocy dowcipnych aluzji, nawiązując do mitologii i literatury antycznej, podtrzymuje nadal swe stanowisko i krytykuje w sposób jeszcze bardziej cięty, zjadliwy.

5

Postać Orfeusza, króla Tracji, męża i kochanka Eurydyki, natchnionego śpiewaka i lutnisty, znana była dobrze mitologii antycznej i literaturze. Według legendy mitologicznej śpiewu i muzyki Orfeusza słuchało wszystko, co żyło: i ludzie, i ptaki, i zwierzę dziki, dziwowały się im góry i lasy, rzeki nawet zatrzymywały się, by posłuchać pięknego głosu i melodii. W literaturze postać Orfeusza przechodziła różne metamorfozy i służyła do wyrażenia różnych treści i idei⁸⁴. Dzieje Orfeusza, nieśczęśliwego męża i kochanka, trawiącego życie w smutku po stracie Eurydyki i pocieszającego się śpiewem i muzyką przedstawił poeta barokowy, Stanisław Herakliusz Lubomirski⁸⁵. Dla polskich poetów renesansu był jednak Orfeusz przede wszystkim natchnionym śpiewakiem, ideałem znakomitego artysty. Taką rangę przyznaje mu Jan Kochanowski już w swych łacińskich *Elegiach* (I, 8). W *Pieśniach* wspomina Kochanowski dwukrotnie o wstępowaniu z „lutnią Orfeową“ w łódź Charona i w podziemne kraje (II, 6; podobnie w pieśni I, 21). Wreszcie jednak w swym *Orfeuszu Sarmackim (Orpheus Sarmaticus)*, napisanym z okazji prapremiery *Odprawy posłów greckich* i dołączonym do spektaklu po tekście dramatu, wyznaczył poeta czarnoleski natchnionemu śpiewakowi rolę odmienną. Orfeusz Sarmacki Kochanowskiego wygłasza bowiem płomienną odezwę do Polaków, wzywając ich, by porzucili gnuśny sen i podnieśli oręż przeciwko nieprzyjacielowi ojczyzny. U Si-

⁸⁴ Ostatnio L. Kołakowski opublikował *Apologię Orfeusza, śpiewaka i błazna, rodem z Tracji, syna królewskiego*, przynoszącą nowe literackie wcielenie postaci, *Trzy monologi*, „Twórczość“, R. XIX (1963), nr 4, ss. 7—14.

⁸⁵ S. H. Lubomirski, *Orfeusz*, w: *Wybór pism*, „oprac. R. Pollak, Wrocław 1953, s. 3—22.

monidesa postać Orfeusza pojawia się już we *Flagellum livoris*. Tu w odzie VII wymienia się go obok Ariona i Amfiona jako wybitnego artystę, który z pomocą muz dokonał wielu dziwów. Jako o cudownym śpiewaku, któremu dziwowały się góry, wspomina o Orfeuszu Simonides również w sielance III *Silenus*. Wreszcie zaś autor *Sielanek* poświęca natchnionemu artyście osobną pieśń — sielankę XVI *Orfeus*.

Sielanka *Orfeus* nie miała dotąd szczęścia u badaczy puścizny Simonidesa. Monografista poety, Korneli Heck, wstępną część sielanki zinterpretował wprawdzie jako aluzję dotyczącą samego poety, zinterpretował zresztą może nawet zbyt dosłownie, kreśląc wizerunek poety wygnanego niemal siłą z Zamościa przez „żądnych zabawy“ dworzan „krewkiego wychowanka“. Ale już samą opowieść o Orfeuszu, doradcy Jazona, duchowym przywódcy uczestników wyprawy po złote runo przedstawioną przez Simonidesa w oparciu o fabułę zaczerpniętą z *Argonautyki* Apolloniosa z Rodos Heck zbagatelizował niemal całkowicie. Dostrzegł w niej przedstawioną w sposób niedoskonały, niewykończoną powiastkę zapożyczoną od pisarza doby aleksandryjskiej, ale nie wzniosły hymn na cześć boskiego artysty, mentora królów, przewodnika całej wyprawy Jazona, właściwego twórcy jej sukcesu⁸⁶. Wnikliwy i subtelny krytyk, Bronisław Chlebowski zlekceważył *Orfeusa* w sposób całkowity jako „przeróbkę [...] nie pobudzającą poetę-tłumacza do osobistych wynurzeń, ubogą w szczególności mogące interesować dzisiejszego czytelnika“⁸⁷.

Sądzę, że Simonides *Orfeusowi* swemu wyznaczył w *Sielankach* rolę o wiele bardziej doniosłą, niż dostrzegli to późniejsi komentatorzy jego poezji. Dokładniejsza lektura utworu przekonuje nas, iż *Orfeusa* Simonidesa odczytać można było w sposób dwojaki — więcej nawet, o możliwość takiego podwójnego odczytania zabiegał właśnie sam twórca. Przy odczytaniu dosłownym utwór rozpada się na dwie jakby autonomiczne części. Pierwszą stanowi obramowanie utworu, które wypełnia dialog dwu pasterzy (wg wydania 1614 ww. 1—52 i 213—226). Drugą — podniosła opowieść-pieśń na cześć Orfeusza, wtłoczona w wypowiedź Menalki (ww. 53—212). Takie może być wrażenie z lektury dość powierzchownej. Uważniejszy bowiem czytelnik dostrzec musi, iż wprawdzie pieśń na cześć Orfeusza mogłaby istnieć jako całość osobna, ale otaczające ją ramy mają sens właśnie tylko w łączności z nią. Jeśli zaś tak, to powiedzieć trzeba, jaką funkcję pełni obramowanie opowieści. Wstępna rozmowa dwu pasterzy informuje nas o tym, iż Licydas, przyjaciel Menalki, spotkawszy tego ostatniego i wysłuchawszy z jego ust pochwały pasterskiej piszczałki, sam z kolei skarży się, iż towarzysze-pasterze poturbowali go, gdy pró-

⁸⁶ K. Heck, op. cit., cz. II, s. 207—211.

⁸⁷ B. Chlebowski, *Sielanki Szymonowicza jako wyraz duszy poety*, Warszawa 1913 (odbitka ze „Sprawozdań z posiedzeń Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Wydział Językoznawstwa i Literatury“, R. VI, z. 5), s. 54.

bował przed nimi bronić muzycznych popisów przyjaciela; Menalkas bowiem z powodu swych zamiłowań dla fujarki nie cieszył się uznaniem prostackich kolegów. Wtedy to Menalkas w odpowiedzi Licydzie stwierdza, iż nie pragnie wcale, by słuchali go złośliwi prostytutki („Bodaj mię raczej grubi osłowie słuchali“ — w. 48), a ironiczne porównanie swej muzyki do gry i śpiewu Orfeusza uważa za zaszczyt dla siebie. Następnie wypowiedź Menalki przechodzi we wzniósły hymn pochwalny na cześć Orfeusza, „śpiewaka umiejętnego“, który „gmin pospolity miał sobie niechętny“, lecz był przecież doradcą wodza wyprawy Argonautów, a właściwie przewodnikiem całej eskapady. Wypowiedziawszy hymn na cześć Orfeusza, Menalkas w końcowych słowach swej wypowiedzi pragnie jakby złagodzić wrażenie, jakie wywołała opowieść o znakomitych czynach wielkiego artysty, który dzięki swemu rozumowi stał się przywódcą społeczności, doradcą wodza:

Cóż ja czynię? Nie o tym zaczęła się mowa
Ani tej nocie służy chwała Orfeowa,
Ale ten ma obyczaj piszczałka ze trzciny:
To śpiewa, co przyniosą do języka śliny.

(ww. 213—216)

Nutę tę podejmuje również Licydas, który nie ma za złe koledze, iż bardziej mu w głowie Orfeus (pieśń) niż „tryksający się kozłowie“; niemniej jednak stwierdza:

Ale my dawnych wieków ludzie pochwalajmy,
Wszakże na terazniejszych czasach przestawajmy.
Dobre są mądre pieśni, dobre i staranie
O czym inszym, i ludzkie nie złe zachowanie.
Zajmijmy bydło, aby szkody nie czyniło,
Barzo się ku Stachowej niwie przybliżyło.

(ww. 221—226)

Końcowa deklaracja Menalki i ostrożna replika Licydy miały więc przekonać odbiorcę, iż wzniosła pieśń o Orfeuszu, przywódcy Argonautów, jest po prostu tylko pieśnią dotyczącą dawno minionych wieków i że nie ma ona absolutnie nic wspólnego z wypadkami współczesnymi, nie jest żadną aluzją. Menalkas jest i pozostanie prostym pasterzem grającym na piszczałce, tak jak Orfeusz był niegdyś wielkim artystą, mentorem społeczeństwa i mentorem wodzów. Tyle właśnie usiłował Simonides powiedzieć odbiorcom złośliwym, do których zaliczał również niezadowolonych mu dworaków z Zamościa buntujących przeciwko poecie młodego ordynata Tomasza. Ale dla siebie samego i dla słuchacza życzliwego chciał zapewne autor *Orfeusa* powiedzieć coś innego. Otóż w Orfeuszu, do-

radcy Jazona, przewodniku Argonautów w wyprawie po złote runo, chciał on widzieć nie martwą postać z dawnego mitu, lecz ideał prawdziwego poety, zaangażowanego w aktualne sprawy swego społeczeństwa, służącego narodowi swoim rozumem i swym talentem poetyckim, sędziego i mentora władców i ich poddanych⁸⁸. *Rytm po pogromieniu* i *Sielanki* przekonują nas, iż sam Simonides do takiego ideału poety właśnie dążył. Skoro więc w *Sielankach* gotowi jesteśmy widzieć dojrzały manifest renesansowej postawy Simonidesa, to *Orfeusa* trzeba uznać za manifestu owego część bardzo ważną, w zamierzeniu twórcy być może centralną.

Historia *Orfeusa* Simonidesa ma swój epilog. W wydaniu *Sielanek* z datą 1626⁸⁹ *Orfeus* przesunięty został z pozycji XVI na VI. Dlaczego? Prawdopodobnie dlatego, by nie sąsiadował blisko z zawierającymi antydworskie akcenty sielankami: *Pomarlica* (XIV), *Pastuszy* (XVII) i *Żeńcy* (XVIII). Przypuszczać bowiem można, iż nieżyczliwi pocie dworacy z Zamościa odczytali jednak *Orfeusa* w całości i być może czuli się dotknięci, obrażeni godzącą w nich skargą na niewdzięcznego słuchacza pieśni — „gmin pospolity“. Prócz przestawienia rozszerzone zostały ramy okalające pieśń o Orfeuszu. Na początku utworu włączono dwie dwuwierszowe wstawki, a na końcu dodano sześciowiersz. Zmiany te, zwłaszcza dodatek końcowy, z którego dowiadujemy się, iż pasterze-rozmówcy zamierzają „Waryłową Netkę“ cieszyć „swymi pieszczalkami“, miały zapewne w intencji autora (on ich chyba przecież dokonał) tym silniej uzasadniać odbiorcy, że hymn o Orfeuszu jest tylko zwykłą antyczną opowieścią.

Czy ktoś z Zamościa poradził pocie, by zrobił coś ze swym *Orfeusem*? A może on sam, nie chcąc drażnić możnych, starał się złagodzić złe wrażenie. W roku 1626 Szymonowic dość daleki był od nastrojów, które około 1614 r. kazały mu wyśpiewać manifest renesansowego indywidualizmu poety głoszący jego przekonanie o wartości swego dzieła. Ostatnio stosunki poety z Zamościem i młodym ordynatem popsły się jeszcze bardziej, były po prostu złe. W 1624 r. pełnomocnik Tomasza Zamoyskiego wnosi do sądu pozew w sprawach finansowych przeciwko Szymonowicowi⁹⁰. Współorganizator zamoyskich „Aten“ musi teraz zabiegać w Zamościu o łaskę. Świadczy o tym list pisany 23 września 1626 do podskarbiego ordynata, Henryka Ungera, zawierający prośbę o wstawiennictwo u żony Tomasza Zamoyskiego, a za jej pośrednictwem dopiero u byłego

⁸⁸ M. Brahm er, *Renesansowy mit poety-wieszczka*, w: *Księga pamiątkowa ku czci Stanisława Pigońa*, Kraków 1961, s. 156.

⁸⁹ Wydanie z 1626 r. znamy dziś tylko na podstawie poddruku, por. K. Budzyk, *W poszukiwaniu kanonu tekstu Sielanek Szymonowica*, *Studia z zakresu nauk pomocniczych i historii literatury polskiej*, t. I, Wrocław 1956, s. 211—213. Udało mi się ustalić, iż poddruk ów wypuściła oficyna Antoniego Wosińskiego w Krakowie.

⁹⁰ A. Bielowski, op. cit., s. 104—105.

wychowanka poety⁹¹. W każdym razie podkreślić trzeba, iż Simonides swego *Orfeusa*, nie bardzo znów zmienionego, choć przestawionego na inne miejsce, jednak przecież w wydaniu z 1626 roku pozostawił. To także znamienity rys charakteryzujący starzejącego się poetę, steranego niełatwym życiem.

Renesansowy manifest Szymonowica powstał już u schyłku polskiego Odrodzenia, był jednocześnie jego ostatnim wybitnym literackim pomnikiem. Ta okoliczność zaciążyła mocno na dziejach samego manifestu i kolejach losu jego twórcy.

Le manifeste de la Renaissance dans l'oeuvre de Szymon Szymonowic

L'oeuvre poétique de Szymon Szymonowic (dit Simonides) se développe au temps du déclin de la Renaissance en Pologne. L'essai présente l'évolution de la production poétique de Szymonowic couronnée par le recueil de *Bucoliques* (*Sielanki*), dernier chef d'oeuvre de la poésie polonaise au temps de la Renaissance.

Au début de sa carrière littéraire, Szymonowic subit l'influence de Stanisław Sokołowski, prédicateur à la cour de Stefan Batory et partisan déclaré de la Contre-Réforme. Cette influence est visible dans les premières oeuvres du poète, où les traditions de l'antiquité et de la Renaissance voisinent avec certaines idées catholiques, originaires du concile de Trente. Entre 1586—1588, Szymonowic se lie avec Jan Zamoyski, grand hetman et chancelier de la Couronne, et devient, poète officiel de la cour de Zamość (résidence des Zamoyski). Grâce à la protection du chancelier, Szymonowic est anobli par Zygmunt III Waza et gratifié du titre de „poète du roi” (poeta regius). Mais, bien que Simonides ait publié, en 1592, des poèmes célébrant le mariage du roi, il garde son indépendance vis-à-vis de la cour des Waza. Il continue à servir Zamoyski, à être son collaborateur, il compose des panégyriques en son honneur et des poèmes qui doivent contribuer à la propagation de certaines idées politiques, préconisées par le grand hetman. Dans les premières oeuvres de Szymonowic certaines tendances baroques se laissent voir, mais peu à peu (lors du séjour du poète à Zamość, du vivant de hetman Zamoyski), les influences de la Renaissance prévalent, visibles dans le style et le contenu de son oeuvre.

Après la mort de Jan Zamoyski (survenue en 1605), à l'époque de la „fronde” de Zebrzydowski, Szymonowic compose son *Poème sur les émeutes de notre temps, après leur mise en déroute* (*Rytm po pogromieniu na terażniejszych rozruchy*). C'est un appel éloquent aux Polonais et au roi, les suppliant de sauvegarder la paix et l'unité nationale. Le poète parle en juge du roi et de la société et critique sévèrement la politique de Zygmunt III qui porte préjudice aux intérêts du pays. Dans ce poème, écrit en polonais, Simonides continue la tradition de la poésie de Kochanowski, celle de la Renaissance.

Vers 1613, Szymonowic se décide à rompre ou, tout au moins, à relâcher ses relations avec la cour de Zamość, et c'est dans cet état d'esprit qu'il finit et publie l'oeuvre de sa vie — les *Bucoliques*, auxquelles il travaillait depuis de longues années.

⁹¹ Ibid., s. 53—54.

Les *Bucoliques* (1614) sont un manifeste d'individualisme humaniste; Szymonowic a un sentiment fort vif de sa dignité de poète et de la valeur de son oeuvre qui assure l'immortalité aux hommes et aux choses. Malgré une mise en scène idyllique, ces poèmes se rattachent à leur époque par de nombreux liens; les préoccupations didactiques du poète, son désir d'exercer une influence bienfaisante sur la société sont visibles. L'auteur y exprime aussi sa nostalgie de la Renaissance — véritable „âge d'or” de la civilisation et de la littérature en Pologne, auquel il reste fortement attaché.

Parmi les *Bucoliques*, le poème d'*Orphée* (*Orfeus*) occupe une place prépondérante. Szymonowic exalte le rôle du poète inspiré qui doit être le mentor et le guide des peuples et des souverains. Mais, craignant le mécontentement et les attaques qu'aurait pu susciter, surtout à la cour de Zamość, cet hymne en l'honneur d'Orphée („poète illustre”, „méprisé par une „plèbe vulgaire” d'auditeurs ingrats), Simonides essaie d'adoucir les effets de son oeuvre en y ajoutant d'autres chants qui encadrent le poème central. Dans la seconde édition des *Bucoliques* ce cadre fut encore élargi et le poème d'Orphée transféré du N° XVI au N° VI, pour le séparer du voisinage des *Bucoliques* XIV, XVII et XVIII, remplies d'allusions hostiles à la cour.